Nr 289. Kraków, Środa 20 Grudnia 1905. Rok XXIV

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 "	3 " — "
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 "	24 "	12 "	4 " — "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya. Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poszt. Kasy oszczęd. 867.484. Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca. We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Słązewskiego, ulica Kilińskiego 9 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya, ... Kretschmere, Rynek. — Handel J. Bieiera, ul. Karmelicka 14. Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 6. — W Przemyślu Rosseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Selz, ... (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 16 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 16 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za ... kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Widoki reformy wyborczej.

Korespondent nasz donosi nam z Wiednia pod datą 18 grudnia.

(—r.) Zamknęły się podwoje „świątyni greckiej" przy Franzensringu. Sesya trwała okrągło 20 dni i stała wyłącznie pod znakiem proklamowanego przez rząd, zaraz na pierwszem posiedzeniu, zamiaru oparcia reformy wyborczej na zasadzie powszechnego prawa głosowania. Widmo tej reformy unosiło się nad wszystkiemi posiedzeniami, nad każdą akcyą obu Izb, ono dodawało niezwykłego ożywienia temu zdawna już anemicznemu ciału prawodawczemu, odbijało się na fizyonomiach posłów i było głównym przedmiotem wszelkich rozmów i sporów w kuluarach. Jednem słowem, gmach parlamentu zamienił się nagle w ul wrzący życiem, z którego w roku przyszłym wyleci zapewne bezpowrotnie wielki rój rozmaitych nominalnych reprezentantów ludu, ustępując miejsca innym, rzeczywistym posłom ludności.

„That is the question". Na ustach wszystkich zawisło pytanie, czy Rada państwa zdobędzie się na ten krok nieodzowny, nakazany przez ducha czasu i względy sprawiedliwości społecznej? Zdania co do tego są podzielone. Niektórzy sądzą, że rząd znajdzie rzeczywiście w Izbie poselskiej potrzebną do takiej reformy większość dwóch trzecich głosów. Inni przeczą temu, twierdząc, że bezwzględnych zwolenników powszechnego prawa głosowania, a więc zwolenników bez żadnych zastrzeżeń nie ma w Izbie więcej, jak stu. Zaliczają do nich tylko socyalnych demokratów, czeskie stronnictwa narodowe, Włochów, Rusinów, część Słowieńców i Chorwatów. Co do mnie, to uważam ten rachunek za mylny, a co najmniej niedokładny. Należy przecież dodać do wymienionych poprzednio grup jeszcze stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, które na wypadek uchwalenia ustawy o powszechnem równem prawie głosowania, a także wielu posłów z innych partyj i klubów, wreszcie wielu posłów „dzikich" i sześciu polskich posłów ludowców, nie należących do Koła polskiego. — Faktem jednakże jest, że biorąc w rachubę i tych posłów, nie otrzymamy jednak jeszcze większości dwóch trzecich głosów.

Mimo to rząd, jak się zdaje, spodziewa się jeszcze, iż większość taką znajdzie, że uzyska ją drogą ustępstw, to znaczy drogą pewnych ograniczeń powszechności i równości prawa wyborczego, czem przeciągnie na swoją stronę stronnictwa niemiecko-postępowe, niemiecko-ludowe, centrum, a może i Koło polskie.

Czy ta nadzieja rządu spełni się, dziś jeszcze trudno przewidzieć. Na razie stanowisko, jakie rząd zajmuje, zdaje się wskazywać, że z łona parlamentarnego nie wyjdzie czyste prawo powszechnego prawa głosowania, lecz ustawa kompromisowa, która się szerokim sferom ludności, łaknącym większych praw politycznych, nie bardzo podoba.

Przeciwnicy powszechnego prawa głosowania dziś jeszcze snują dalej sięgające nadzieje. Twierdzą oni, że nawet kompromisowa polityka rządu nie odniesie skutku, że i na tej drodze rząd nie znajdzie większości dwóch trzecich głosów dla zamierzonej reformy.

Jeden z przewódzących paladynów partyi, żądających nadal utrzymania parlamentu przywilejów, szczycący się tytułem ekscelencyi, wyraził się do mnie, jak następuje:

— Baron Gautsch żąda od nas, abyśmy popełnili samobójstwo. Tego stanowczo nie uczynimy dla dogodzenia czyimkolwiek zachciankom. Zdrowy zmysł zachowawczy posiada nietylko Koło polskie, lecz wszystkie narodowe stronnictwa niemieckie i obydwa stronnictwa — niemieckie i czeskie — większych właścicieli ziemskich.

Po chwili dodał:

— Lecz przypuśćmy nawet zwrot najnieprawdopodobniejszy, iż bar. Gautsch dla swego projektu znajdzie w Izbie poselskiej większość dwóch trzecich głosów. Sądzi pan, iż znajdzie on taką samą większość w Izbie panów, bez czego projekt nigdy ustawą stać się nie może?

— W Izbie panów — wtrąciłem — mógłby rząd na upartego przez noc utworzyć przez nowe mianowania dowolną większość dla siebie.

— Byłoby to monstrum.

— Niezawodnie — odparłem — jednak ustawą dozwolone.

— Tego rząd z pewnością nie poważy się uczynić. Tym sposobem doprowadziłby Izbę panów do absurdu.

— Może to jednak być mu na rękę, bo tym sposobem doprowadziłby zarazem cały dotychczasowy skład ciała parlamentarnego do absurdu.

— Pan strzela nadto wysoko. Rząd tego stanowczo nie zrobi.

— Jeśli tak — zakonkludowałem — wtedy nie pozostanie nic innego, jak oktrojowanie powszechnego prawa głosowania. Opinia publiczna w Wiedniu jest też zdania, że do tego przyjdzie najprawdopodobniej.

Ekscelencya sposępniał widocznie.

— Ha, dziś wszystko możliwe — brzmiała jego odpowiedź. — Zobaczymy jednak, jak na tem państwo wyjdzie.

Dodać tu należy, że w Wiedniu istotnie panuje przekonanie, że prawo powszechnego głosowania będzie okrojowane (narzucone).

Przemówienie Henryka Sienkiewicza.

Na uroczystości rozdania nagród Nobla w Sztokholmie, zabrał także głos Henryk Sienkiewicz, jako jeden z laureatów, i przemówił następującemi słowy:

„Ci, którzy mają prawo ubiegać się o tę nagrodę, ustanowioną przez szlachetnego filantropa, nie należą do ludzi jednego szczepu i nie są mieszkańcami jednego kraju. — Wszystkie narody świata idą o nią w osobach swych poetów i pisarzy w zawody. Dlatego też wysoki areopag, który tę nagrodę przyznaje i dostojny monarcha, który ją wręcza, wieńczą nietylko poetę, ale zarazem i naród, którego on jest synem. Stwierdzają oni tem samem, że ów naród bierze znamienny udział w pracy powszechnej, że trud jego jest płodny, a życie potrzebnem dla dobra ludzkości.

„Jednakże, zaszczyt ten, cenny dla wszystkich, ileż cenniejszym jeszcze musi być dla syna Polski. — Głoszono ją umarłą, a oto jeden z tysiącznych dowodów, że żyje. Głoszono ją niezdolną do wysileń i pracy, a oto dowód, że działa. Głoszono ją podbitą, a oto nowy dowód, że umie zwyciężać. Więc komuż nie przyjdą na myśl słowa Galileusza: „e pur si muovi!"... skoro uznana została wobec całego świata potęga jej pracy a jedno z jej dzieł uwieńczone.

„Więc za to uwieńczenie — nie mojej osoby, albowiem gleba polska jest żyzna i nie brak pisarzy, którzy mnie przewyższają, — ale za to uwieńczenie polskiej pracy i polskiej siły twórczej, wam, panowie członkowie Akademii, którzy jesteście najwyższym wyrazem myśli i uczuć waszego szlachetnego narodu, składam, jako Polak, najszczersze i najgorętsze dzięki".

Skromne, lecz bardzo pięknie pomyślane i szlachetną, narodową ideą natchnione przemówienie Henryka Sienkiewicza, odpowiadało także motywom, wypowiedzianym przez komitet, który o rozdaniu nagród Nobla decydował. — Przyznanie tej nagrody tem większe i dla Sienkiewicza i dla Polski ma znaczenie, że w tym wypadku o politycznych motywach mowy być nie mogło, a za laureatem przemawiały jedynie jego dzieła.

Wiec chłopski w Warszawie.

(Koresp. „N. Reformy").

Warszawa, 18 grudnia.

Zjazd chłopski w Warszawie! Sama myśl o nim tak zbrodnicza, sama nazwa tak jeszcze występna przed kilku tygodniami, przyoblekła się wczoraj w czyn, doprowadzony do skutku wyłącznemi zabiegami partyi narodowo-demokratycznej. Przeszło 1500 włościan ze wszystkich okolic kraju stawiło się jak jeden mąż do Warszawy i wiecem swym zajęło wielką salę Filharmonii. Ile jeszcze przeszkód zwalczyć musiał niejeden z tych włościan u siebie, w domu, w zaścianku, uciskanym przez naczelnika powiatu, szpiegowanym przez jego tajnych działaczy, to już wie Bóg jeden. Tem wymowniejszym dowodem solidarnego poczucia w narodzie był ten zjazd siermiężny, powitany z estrady przez chłopa z powiatu miechowskiego Mateusza Mantyrysa staropolskiem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", na co w odpowiedzi zagrzmiała cała sala gromkiem: „Na wieki wieków". Na tem skończyła się rola zagajającego, który ustąpił miejsca reżyseryi partyjnej. Na przewodniczącego powołano p. Dmowskiego, a ten złożył prezydyum, w składzie którego znaleźli się: dr Troczewski z Kutna, Kazimierz Łazarewicz, ks. Gralewski, dr Malewski (Nałyczów), Jan Bielawski (Miechowskie), Stanisław Kamiński (Koło), Kazimierz Gładysz (Lubelskie), Józef Ostrowski (Opoczyńskie), Stanisław Senda (Suwalskie), Zenobiusz Borkowski (Bialskie), Matusiak (Kutnowskie), Olkowski (Płockie), Długoborski (Łomża), Nocznicki (Grójce) — i w charakterze sekretarzy pp. Kozicki i Moskalewski.

Przebieg wiecu, treść licznych przemówień tak włościan, jak i organizatorów, obracały się ściśle w programie stronnictwa narodowej demokracyi, a tak samo streściły się w wyniku jakby z góry rozwiązanego zrównania, w szeregu uchwał jednogłośnie przyjętych w rozwlekłem nieco, choć z góry przygotowanem brzmieniu. Uchwały te streszczają się w następujących postulatach:

Zjazd włościan Królestwa Polskiego, powołując się na odrębne potrzeby narodowe, społeczne i religijne kraju; na konieczność współudziału ludności w administracyi, która musi wyjść z łona społeczeństwa i mieć urzędników Polaków, a wreszcie na dawne i obecne zgubne rządy czynownictwa rosyjskiego, uchwala domagać się zaprowadzenia w Królestwie autonomii z Sejmem prawodawczym w Warszawie, wybranym na podstawie tajnego, równego i powszechnego prawa wyborczego. Rząd krajowy ma składać się z Polaków, a urzędowym językiem ma być język polski. Naczelnik rządu krajowego jest odpowiedzialnym wobec Sejmu. Zanim autonomia wejdzie w życie, żąda zgromadzenie włościan natychmiastowego wprowadzenia języka polskiego, jako urzędowego, we wszystkich szkołach, w sądzie i urzędach cywilnych, oraz powołanie Polaków do cywilnego zarządu krajem, tudzież ogłoszenia zasad manifestu z 30 października nie jako obietnicy, ale jako ustawy konstytucyjnej i zaprzysiężenia tej konstytucyi przez cara. — Uważając gminę za podstawową jednostkę administracyjną, zgromadzenie włościan wzywa gminy, ażeby nie oglądając się na urzędy rosyjskie, pracowały samodzielnie nad swojemi potrzebami. Wreszcie oświadczają włościanie, że lud polski stoi na gruncie jedności narodowej, bo w jedności tylko skuteczna będzie praca narodowa i walka o prawa narodowe.

W przemówienia zanadto widocznie brzmiały porozdzielane pozornie głosy, zbierane w istocie „ad usum delphini" czy delfinów kilku a więc zgody z dworem i szlachtą, potępienia walki rewolucyjnej o nasze prawa, a w tem potępienia całej działalności partyj socyalnych, nazwanych „mlokosami" agitującymi i rządzącymi w całym kraju w przeciwstawieniu do „ludzi statecznych", „rozsądnych", „włościan polskich", pod których adresem wygłaszano opinię w rodzaju „prawdziwych gospodarzy tej ziemi", „jedynych jej włodarzy", którzy mogą sobie powiedzieć, że „Polska to my", „że ich gospodarstwem cała Polska". Poza tem było „z każdej beczki po troszeczku", o miłości, jedności, zgodzie „panów ze służbą dworską", o wybieraniu ludzi „uczciwych", o „potrzebie nauki i pracy (organicznej) a nie rewolucyi", o „ludziach, dzielących panów od sług, ojców od synów", o „partyach, jak przekupki kłócących się o ten lud, w jego przytomności", o „ciemnych agitatorach, rozsiewających wieści o pańszczyźnie", o socyalistach „przeszkadzających w pracy", gwałcących miłość bliźniego, podburzających jednych przeciw drugim, o „wybitnie zaznaczającej się jedności, jako cudzie Opatrzności, i wyniku pracy duchowieństwa nad ludem (!)" Najdalej politycznie idącem było przemówienie chłopa Manterysa, który stwierdził, iż ciągle jest stan wojenny pomimo konstytucyi, że przeto żądać należy ogłoszenia zasad manifestu z 30 października jako konstytucyi i zaprzysiężenia ich przez cara, zaś pozytywny wniosek, w myśl przemówienia włościanina Łazarczyka, podniósł dr Jan Harusewicz z bialskiego, domagając się utworzenia Związku gmin z całego Królestwa.

W ostatecznych uchwałach trudno się doszukać adresata, wobec którego, przy znanej jego, wrogiej postawie co do autonomii Królestwa Polskiego, miękko, platonicznie i po akademicku brzmią — szczególnie wobec surm bojowych rewolucyjnych całego narodu rosyjskiego — takie grzeczne wyrażenia, jak: „skąd wynika potrzeba odrębnych urządzeń", lub „porządek społeczny i pomyślny rozwój Królestwa możliwe są tylko po gruntownej przebudowie urządzeń politycznych „kraju", lub „konieczne jest zaprowadzenie języka polskiego", lub „konieczne jest ogłoszenie manifestu", lub „gmina nie może czekać, ale musi tem gorliwiej... pracować (?)", a wreszcie i końcowe oświadczenie, że lud „chce" budować przyszłość kraju na zasadach narodowych i religijnych" i t. d.

Całość ta nie przyoblekła się w odpowiednią formę, czy to odezwy ludu do cara, czy enuncyacyi do ministra, czy adresu do przyszłej Dumy, czy do ziemców, Związku związków lub tym podobnych, — pozostanie przeto pięknym elaboratem do wewnętrznego użytku, ale bez skutku, który przecież zawisł od akcyi, czynu, a ten dziś innym być nie może, jak wyrywaniem z paszczęki czynowniczego biurokratyzmu kawał po kawale carskiej konstytucyi. Mimo te braki dobrze się stało, że zjazd się odbył, a włościanie wrócą do swych pieleszy z silniejszem poczuciem swych praw w jedności narodowej polskiej, którą stwierdzili po wiecu i przy wspólnych stołach, gościnnie zastawionych w resursie obywatelskiej, przybranej w narodowe godła i barwy, i przy wspólnych pieśniach narodowych, intonowanych przez „Lutnię" wraz z częścią orkiestry Filharmonii, a zakończonych nabożnym hymnem kościelnym „Kto się w opiekę".

Grot.

W przededniu ważnych spraw.

W artykule wczorajszym p. t. „Zwycięstwo Rouviera" zaznaczyliśmy, że prezydent gabinetu francuskiego odniósł osobiste zwycięstwo, które ma dla niego ogromną doniosłość wobec zbliżających się wyborów do Senatu i wyboru prezydenta republiki. Telegram wczorajszy z Paryża potwierdził w całej pełni tę naszą uwagę. Kilka dzienników paryskich w ten sam sposób oceniło wotum zaufania, które Rouvier otrzymał od Izby w sprawie marokańskiej, a „Gil Blas" pisze zupełnie otwarcie: „Stanowisko Rouviera obecnie, gdy najwyższy urząd republiki będzie wakować, zwraca na siebie szczególną uwagę członków przyszłego Zgromadzenia narodowego. Rouvier zasługuje przez swoją przeszłość polityczną, przez swój zmysł praktyczny na zupełne zaufanie Francyi. Zaufanie to podziela świat cały. Istnieje przekonanie, że Rouvier otrzyma wszystkie głosy republikańskie, a także i konserwatywne".

Jak widzimy, Rouvierowi ściele się droga do fotelu prezydenta republiki i ani republikanie, ani konserwatyści, nie będą mu przeszkadzać. Dla charakterystyki prądów politycznych we Francyi godzi się zaznaczyć, że obydwa te obozy inaczej oceniały Rouviera, gdy obejmował urząd prezydenta gabinetu po usunięciu się Combesa. Naówczas prasa republikańska nie ukrywała obaw, że umiarkowany zbytnio Rouvier będzie co najmniej starał się o to, ażeby odwlec uchwalenie ustawy o rozdziale kościoła od państwa, zaś dzienniki konserwatywne z tego powodu wyrażały mu z góry uznanie. Zawiodły się obie strony: republikanie w sposób przyjemny, konserwatyści w sposób niemiły. Pomimo to, w sobotę uchwaliła Izba deputowanych Rouvierowi wotum zaufania 501 głosami przeciwko 51, a nazajutrz równie republikanie, jak i konserwatyści, okrzyknęli go najlepszym kandydatem na prezydenta republiki. Widocznie i jedni i drudzy, obawiając się innych, silnie zabarwionych kandydatur, godzą się na kandydaturę Rouviera, prawie bezbarwną.

Również we wczorajszym artykule wspomnieliśmy, że Rouvier, odczytując w Izbie swoje oświadczenie w sprawie marokańskiej, nie wspomniał ani słowem o Anglii. Nie można się było jej wyprzeć, a jeszcze niewygodniej było przyznać się do niej. A tymczasem „Times", bardzo wpływowy dziennik angielski, omawiając francuską „księgę żółtą", wystąpił bardzo ostro przeciwko Niemcom, twierdząc, że Francya wobec Niemiec znajduje się w „zasadniczej defenzywie". Wspomniany dziennik bez ogródek podnosi, że spór o Maroko nie miał żadnej podstawy i został Francyi narzucony i to w chwili pogromu Rosyi. „Będziemy się cieszyć — mówi Times" jeżeli z Niemcami żyć będziemy mogli na stopie jak najlepszej, ale musimy je podobnie jak inne mocarstwa oceniać nie wedle słów, lecz wedle czynów i dlatego pod żadnym warunkiem nie możemy okupować przyjaźni niemieckiej w ten sposób, ażebyśmy się wyrzekli przyjaźni innego mocarstwa. O tem zresztą przypomniał Niemcom niedawno Edward Grey".

Sprawa marokańska wkrótce przybierze realne kształty, gdy się tylko zbierze zapowiedziana konferencya, której data, jak dotąd, nie jest jeszcze ściśle oznaczoną. Z powodu tej konferencyi powstało lekkie zaniepokojenie w kołach interesowanych. Oto rząd hiszpański zaproponował mocarstwom, ażeby konferencya ta odbyła się nie w Algeciras, ale w Madrycie. Rząd hiszpański podobno powziął ten zamiar już w sobotę, właśnie w chwili, gdy Rouvier wobec Izby deputowanych odczytywał swoją deklaracyę w kwestyi marokańskiej. Gabinet francuski nie wiedział wtedy nic jeszcze o zamiarze gabinetu hiszpańskiego.

Niektóre dzienniki podejrzywają rząd hiszpański, że, przenosząc konferencyę z Algeciras do Madrytu, ma jakieś ukryte myśli, tymczasem z Madrytu nadeszły zapewnienia, że odgrywały w tym wypadku rolę okoliczności, nie mające nic wspólnego z polityką. Algeciras jest mia-

---

Stanisław Grajbner.

W cudzej skórze.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

41

— Powiedz... proszę cię, powiedz, że nie masz do mnie urazy.

Otarła oczy i spojrzała na niego.

Tych, którzy nas odumarli, zwykliśmy opłakiwać, ale nie możemy mieć do nich urazy. Że umrzesz dla mnie, tego powinnam się była spodziewać. Dziś mogę się tylko tą wiarą pocieszać, że będziesz szczęśliwy...

A on całował jej rękę:

— Dziękuję ci! — to właśnie życzyłem sobie z ust twoich usłyszeć. Bo wierzaj mi, Alo, byłbym niepocieszony, gdybym rozchodził się z tobą z tem przekonaniem, żem tu złe po sobie zostawił wspomnienie, ja, którym ci jest dłużny tak wiele wdzięczności.

Myślał i mówił szczerze, jej dobrocią ujęty. Zresztą, pierwsza to z szeregu rozlicznych jego miłostek, której zerwanie przychodzi mu równie gładko, bez wszelkich dramatycznych konfliktów, zawsze tak przykrych wzajemnie.

Alicya zdawała się chcieć jeszcze więcej zjednać sobie — rozbrojonego.

— Na twoją wdzięczność nie zdążyłam niczem zasłużyć, chociaż nie taję, żem tego pragnęła. Nie dziw się — może to samolubne, ale takie ludzkie! Mam jednak nadzieję, że mimo nasze rozejście się, jak to nazwałeś, nie będziesz odemnie stronił, Zygmuncie, prawda?

— Bądź pewna, że o ile mi twoich względów nie cofniesz...

— Ja? Nigdy! Powtarzam, to mój egoizm: chcę być dla ciebie niezmiennie życzliwą — więcej, gotowa jestem być ci użyteczną w każdej potrzebie, ażeby cię chociaż tą drogą zobowiązać sobie, czyli zdobyć prawo do twojej istotnej przyjaźni. No, powiedz, czy można być szczerszą?

— Zapewne, pozwól mi tylko uczynić małe sprostowanie, że to, co ty samolubstwem nazywasz, jest raczej szczytem altruizmu z twej strony.

— Bynajmniej. Chcę za każdą cenę posiadać twą przyjaźń, bo bez niej byłoby mi źle, chcę się tą przyjaźnią cieszyć, a bez niej byłoby mi smutno. Więc to nie altruizm, Zygmuncie.

— Gdyby tak nawet. Ale czemuż miałabyś dopiero zdobywać prawo do tej przyjaźni, którą, wiesz to zbyt dobrze, już dziś w zupełności posiadasz?

— Oby tak było! „Je ne demande pas mieux".

— Tak jest, i ty sama o tem nie wątpisz. Jutro, jakiekolwiek ono dla mnie będzie, nie wyprze z mojej pamięci tego, co czarowało mnie wczoraj, a tem bardziej nie może wyprzeć z mego serca tej, co tak umiała czarować to serce.

— Szkoda, że tak krótko, ale... amen, Zygmuncie! — zawołała Alicya i znowu podała mu rękę.

I nareszcie oboje zdawali się być zadowoleni, zarówno każde z siebie, jak wzajem jedno z drugiego. — Kamieniecki, rad wyczerpaniu materyi, miał się ku wyjściu. Zatrzymała go.

— Chwileczkę jeszcze... Dlaczego nic mi o niej nie mówisz?

On ruszył ramionami.

— Cóż mam ci powiedzieć?

— Krępujesz się? Widzisz przecież że jestem rozsądna. Przyznajże mi się, kochasz ją, bardzo?

Ten zwrot był mu nie na rękę. Zwierzać się z uczucia dla Maryli przed Alicyą, do niedawna swoją kochanką, wydawało mu się niedorzecznem. Więc zbyć ją trzeba wymijająco:

— Stosunki moje z rodziną Szczerbów tak bliskie, znajomość z nimi, jak ci kiedyś mówiłem, sięgająca lat naszych najmłodszych, wreszcie nie tajone plany moich jeszcze i jej rodziców, to wszystko sprawia, że cała ta historya nie jest niespodzianką dla nas obojga. Brat jej, oddany mi całem sercem, przyspieszył tylko to, co było tak dobrze, jak ułożone...

— Słowem, chcesz przez to powiedzieć, że wasze pulsy...

— Biją normalnie, zgadujesz; tak się zwykle dzieje w podobnych warunkach.

— Może to lepiej — wycedziła Szermerowa — nie dobrze jest w żonie szukać kochanki, no, i podobno znaleść ją w niej trudno.

Zygmunt zrywał się znowu.

— Ach, tak się spieszysz! Przecież niema jej w Warszawie, inaczej, podejrzywałabym, że jednak pilno ci zajrzeć w te oczy błękitne. Ładna dziewczyna! Pamiętam ją wtedy, w Dolinie... Wiesz? dziwne spotyka się w mężczyźnie zagadki. Ja i ona, ona i ja! Niech nas kto obok siebie postawi i przyjrzy się dobrze. Jak gdyby dwa niezgodne z sobą żywioły, dwa krańce polarne, a może powiesz, anioł i szatan, co? A mimo to wszystko pan Zygmunt... Istotnie, bywacie niezrozumiali... „Mais enfin, passons"... Powiedz-że mi, bogata, prawda? zapewne bardzo bogata?

Spojrzał na nią Kamieniecki, zdziwiony.

— Zdaje mi się, wspominałem ci kiedyś, że Szczerbowie, wyszedłszy przed kilku laty z wioski, zresztą niewielkiej, dziś są prawie biedni.

— Tego nie pamiętam. Więc jakto — i Alicya podniosła się żywo — ta panna nie ma posagu? I ty się z nią żenisz? Chyba żartujesz!

— Dlaczegoż ci się to tak dziwnem wydaje?

— Nie tylko dziwnem, ale wręcz nieprawdopodobnem. Czy to nie mistyfikacya, Zygmuncie?

— Ależ zapewniam cię, że mówię prawdę. Wszystko, co panna Szczerbianka dziś i w przyszłości może posiadać, nie starczyłoby podobno na utrzymanie koni pani Szermerowej.

— A, to cię żałuję, to cię serdecznie żałuję!

— Alo! — z wyraźnie zaakcentowaną wymówką Zygmunt zawołał.

— O, gdybyś się miał nawet na mnie pogniewać, to nie zawaham się powiedzieć ci, że nie tylko ciebie, ale was oboje bardzo żałuję.

— Na Boga, cóż tak zgubnego w tem widzisz?

— Czy potrzebuję ci to tłomaczyć?... A więc dobrze, tylko grajmy w karty odkryte.

— Przecież ich nie zakrywam.

— Nie pytam, jaki posiadasz majątek, bo tu różnica w dziesiątkach tysięcy mało decyduje; to wiem tylko, daruj mi otwartość, że wszystko, czem w najlepszym razie będziesz mógł rozporządzać, nie zaspokoi ani w małej części tych twoich potrzeb i nawyknień, jakie do ciebie przyrosły. Mówię o tobie samym, nie biorąc w rachunek żony ani rodziny. Zarzucisz mi, żeś gotów amputować te przyrosłe do ciebie potrzeby, ale ja ci powiem: daj pokój, bo u takich ludzi jak ty, podobna amputacya sprowadza... niechybną gangrenę. A może się łudzisz, że twojemi pieniędzmi będziesz robił pieniądze? Iluzya! Na to nie wolno się panem Kamienieckim urodzić, na to być trzeba takim Szermerem. Cóż więc możesz mi jeszcze powiedzieć? A, prawda! Poświęcisz siebie przez miłość dla tej żony, przez poczucie obowiązku dla rodziny. Wspaniały temat — dla kupiecisty do operetki.

— Jesteś niemiłosierna! — syknął Zygmunt, obróciwszy się w fotelu.

— Nie, tylko patrzę na rzeczy praktycznie i pozytywnie — mówiła Alicya zimno i dobitnie. — Bo widzisz, mój drogi, ta miłość dla żony, to kwiat piękny, wspaniały, któż tego nie przyzna? A jednak on się prędko uprzykrzy, jeżeli trzeba po niego sięgać przez kolce, a czasem nawet i karku dla niego nakręcić. Miłość w małżeństwie, to rozkosz, zapewne, niech tylko nie pociąga ofiar za sobą, bo wtedy, wcześniej lub później, staje kością w gardle, nie rzadko zamienia się w piekło, i to tem straszniejsze, im trudniej te ofiary przychodzą.

(C. d. n.)

stem portowem, położonem w pobliżu Gibraltaru, i liczy około 12 000 mieszkańców. Jest to miła, dobrze zabudowana i czysto utrzymana miejscowość, ale posiada jeden tylko hotel, odpowiadający większym wymogom, a mianowicie hotel „Regina Christina“. Hotel ten może pomieścić zaledwie 50 osób, gdy z powodu konferencyi zjechałoby do Algeciras około 80 osób, a mianowicie reprezentanci mocarstw ze swoimi sekretarzami i urzędnikami biurowymi. Prócz tego przybędzie cały zastęp sprawozdawców dziennikarskich. — Otóż w hotelu umieszczenie wszystkich dyplomatów jest niemożliwem, a właściciele prywatnych pomieszkań żądali za nie cen bajecznych. Rząd wyasygnował na koszta umieszczenia przedstawicieli mocarstw znaczną sumę, która jednakże wobec żądań tych okazała się zbyt małą, ażeby więc targom kres położyć, gabinet hiszpański zaproponował przeniesienie konferencyi do Madrytu, gdzie już w roku 1880 odbyła się pierwsza konferencya w sprawie Maroka.

Tak więc Francya znajduje się w przededniu ważnych spraw, to jest wyboru prezydenta republiki i konferencyi marokańskiej.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 18 grudnia.

(Zawieszenie „Kuryera Codziennego“. — Z tajników reakcyi. — Unarodowienie sądownictwa. — Wiece).

Zawrzało w obozie socyalistycznym, którego organ z dniem każdym najbardziej poczytny „Kuryer Codzienny“ wystąpił w niedzielnym numerze na czele z przedrukiem odezwy rosyjskiej partyi rewolucyjnej „Do ludu“, za której pomieszczenie dobę przedtem skonfiskowano i zawieszono aż do chwili sądowego wyroku, 6 rosyjskich pism codziennych. Konfiskata dosięgła je w całem państwie, na wszystkich stacyach kolejowych zabierali przesyłki pocztowe żandarmi. Tak postąpiono z niemi i u nas wczoraj, a taki sam los spotkał i redakcyę „Kuryera Codziennego“, gdzie o godzinie 3 po południu w otoczeniu 8 żołnierzy, zbrojnych w karabiny, zjawił się komisarz, dokonał rewizyi, skonfiskował resztę z nakładu i z mocy nowej ustawy **zawiesił pismo** aż do wyroku sądowego.

Natomiast ukazał się pierwszy numer „Trybuny Ludowej“, jako organ Socyal-Demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy z tymsamym skutkiem konfiskaty natychmiastowej.

Podmuchy reakcyi coraz są silniejsze, jak świadczy tajny okólnik ministra spraw wewnętrznych, Durnowo, rozesłał do gubernatorów:

„Zupełnie sekretnie. Panom naczelnikom policyi. Proponuję wykryć niezwłocznie wszystkich przywódców, podżegaczy i kierowników ruchu przeciwrządowego politycznego i rolnego i innych osób w postaci delegatów, a potem wszystkich ich uwięzić w miejscowem więzieniu dla postąpienia z nimi, stosownie do wskazówek p. ministra spraw wewnętrznych“.

W twierdzy w Modlinie poczyniono na szeroką skalę przygotowania dla pomieszczenia wielkiej liczby więźniów nowych. Roboty, prowadzone z wielką energią, są już na ukończeniu.

Sprawa unarodowienia sądownictwa w Królestwie Polskiem przybiera przecież realniejsze kształty przez utworzony w tym celu *Związek*, który w *odezwie rozesłanej* zaleca, aby wszelkie podania, skargi i apelacye składane były do sądów po polsku; by sądy gminne pisały pozwy, protokóły i wyroki po polsku; by nie przyjmowano pozwów ani wezwań napisanych po rosyjsku; by żądano od rejentów, aby pisywali akty tylko po polsku; by księża pisali metryki, akty ślubu i zejścia tylko w naszym ojczystym języku.

Resztę dnia wczorajszego wypełniły wiece: pracowniczek handlowych, służby domowej, drukarzy, nauczycieli, żydów i w Pruszkowie wiec robotników warsztatów kolejowych. *Grot.*

Dom Polski w Mor. Ostrawie.

(Sprawozdanie „N. Reformy“).

Ostrawa Morawska, 17 grudnia.

Dzisiaj odbyło się tutaj doroczne walne zgromadzenie „Domu Polskiego“, a bezpośrednio po niem uroczystość „gwiazdki“ dla dzieci szkoły polskiej. To też na zebranie to i uroczystość przybyło wiele zamiejscowych gości, między innymi przybyli z Krakowa reprezentanci zarządu głównego T. S. L. pp. dr Bandrowski, Natanson i Ostrowski, zaś z Rady nadzorczej pp. dr Bujwid, dr Gertler, Armółowicz i Oleś, wreszcie inspektor kolei dr Wróbel. Dyskusya na walnem zgromadzeniu członków „Domu Polskiego“ wykazała żywe zainteresowanie się tą instytucyą nietylko miejscowej ludności polskiej, ale całego polskiego społeczeństwa, które uznaje doniosłość tej najdalej na zachód wysuniętej placówki polskiej i pragnie wspomagać jej zadania i cele tem więcej obecnie, gdy pod dachem „Domu polskiego“ znalazła schronienie świetne, rokujące nadzieje szkoła polska. Przez umieszczenie szkoły, która zajęła prawie wszystkie ubikacye budynku, stracił Dom polski poniekąd swój pierwotny charakter, zasadzający się naześrodkowaniu ruchu ludowego, służy mu jednak pośrednio kształcąc i wychowując w swych murach dzieci tego ludu, który tu za chlebem wyszedł z kraju. Mimo szczupłości miejsca poza lokalami szkolnemi, mieści się tu przecież jeszcze czytelnia i wypożyczalnia książek T. S. L., a w wielkiej sali odbywają się liczne zgromadzenia, odczyty, przedstawienia teatralne i obchody narodowe. Wszystko to przyczynia się w niemałym stopniu do budzenia i utrzymania świadomości narodowej wśród tutejszego ludu robotniczego, wystawionego na groźny zalew czechizacyi i germanizacyi.

Pomimo ciężkiego przesilenia, jakie obecnie społeczeństwo polskie przechodzi, skutkiem czego na kresy nasze wydatniejszej materyalnej pomocy skierować nie może, stan finansów „Domu polskiego“ przedstawia się dodatnio. Zestawienie rachunkowe za rok 1904 wykazało czystego zysku 51 kor. 80 hal., sumę wprawdzie zbyt skromną, w porównaniu jednak z wykazaną w roku poprzednim stratą 3139 kor. 78 hal, znamionującą już pewien postęp. Bilans „Domu polskiego“ zamknięto sumą 227.563 kor. 62 hal. Skutkiem energicznych zabiegów komitetu ratunkowego w Krakowie, a w szczególności pp. dra Bujwida i dra Gertlera, pozyskano w ostatnim czasie znaczną liczbę nowych członków, którzy prócz pomocy materyalnej przyrzekli wspierać i ideę, której „Dom polski“ służy. Wypowiedział to w gorących słowach dr Wróbel, jeden z nowo zjednanych członków, przyczem wyraził ustępującej dyrekcyi podziękowanie za dotychczasową pracę w imię idei polskiej podjętą.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania dyrekcyi i udzieleniu jej absolutoryum, nastąpiły wybory. W myśl poprzedniej uchwały dyrekcyi w porozumieniu z Radą nadzorczą ułożono listę kandydatów w ten sposób, że większość stanowią osoby z Krakowa, mniejszość zaś z Morawskiej Ostrawy, czynność bowiem na miejscu ogranicza się obecnie głównie tylko do administracyi Domem, któremu przysparza funduszów szerszy komitet ratunkowy, złożony z wybitnych osobistości, znanych w całem społeczeństwie polskiem. Wybrani zatem zostali: do dyrekcyi pp.: Armółowicz Jan (Kraków), Ostrowski Witołd (Kraków), dr Wróbel Ignacy (Kraków), Wojdałowicz Adam (M. Ostrawa), Oleś Andrzej (Kraków), Huppert Adolf (Mor. Ostrawa), Solzeniusz Ferdynand (Kraków), Mayer Zygmunt (M. Ostrawa), trzej ostatni jako zastępcy; do Rady nadzorczej pp.: dr Seidl Wacław (M. Ostrawa), dr Gertler Julian (Kraków), dr Bujwid Odo (Kraków), dr Bednarski Tadeusz (Kraków), Federowicz Jan (Kraków), Małecki Hipolit (Kraków), dr Adam Ernest (Lwów), Okolns Franciszek (Przywóz), dr Stępowski Maryan (Kraków), Friedel Franciszek (Frysztat), trzej ostatni jako zastępcy. — Wnioski dotyczące głównie unormowania administracyi „Domu polskiego“ i jego przeznaczenia w stosunku do szkoły, przekazano do załatwienia nowej dyrekcyi.

Z małej sali obrad przeszli uczestnicy walnego zgromadzenia do sali teatralnej, zapełnionej dziatwą szkolną i licznie zebranymi rodzicami, gdzie na scenie ustawiono bardzo pięknie udekorowane drzewko, a u jego stóp ułożono w piramidę dary gwiazdkowe, przygotowane dla dzieci. Zabrzmiały nasze piękne polskie kolędy, a na skrzydłach pieśni, dziecięcemi usty śpiewanych, przeniosły się i serca słuchaczy do kraju, z którego wyszli, a którego przypomnienie tu, na obczyźnie, przynosi im corocznie to wielkie „święto rodzinne“. W oczach wielu rodziców widać było łzy. Rozrzewnienie spotęgowała jeszcze serdeczna mowa p. Natansona, który imieniem zarządu głównego Towarzystwa szkoły ludowej wskazał doniosłość celów Domu polskiego i zadanie polskiej szkoły oraz wzywał do szczerego umiłowania obydwu. Nastąpił popis dziatwy szkolnej. Pod reżyseryą nauczyciela p. Bielasa odegrały dzieci udatnie znaną sceniczną przeróbkę ballady „Powrót taty“. Małoletnich wykonawców hucznie oklaskiwano Po przedstawieniu nastąpiło rozdanie darów w postaci ubrań, obuwia i książek. Nadto wszystkie dzieci, nie wyłączając ochronki, otrzymały łakocie i cukierki. Prócz przygotowanych przez komitet pań pod kierownictwem doktorowej Seidlowej, spory ich zapas przywiózł z Krakowa dr Bujwid i sam cisnącą się doń dziatwę hojnie obdzielał. Tak komitetowi pań za przysporzenie podarunków, jak i kierownikowi szkoły, p. Wojdałowiczowi, za przyprowadzenie do skutku uroczystości gwiazdkowej, należy się szczere uznanie.

Sprawy gmin i powiatów.

Rada powiatowa krakowska odbyła w dniu 16 grudnia b. r. kwartalne posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. Skirlińskiego, w obecności delegata rządu dra Federowicza. Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia sekretarz dr Stafiej odczytał sprawozdanie z czynności wydziału od ostatniego posiedzenia.

Między innemi usprawiedliwiał wydział, że nie z jego winy nie wszedł jeszcze w życie wspólny dla miasta Krakowa i dla powiatów krakowskiego i wielickiego „urząd pośrednictwa pracy“. Ponownie urgowano ministerstwo rolnictwa przez Koło polskie o wyjednanie sankcyi dla 3 przez Sejm jeszcze dnia 24 października 1903 uchwalonych projektów ustaw o podwyższenie wałów nad Wisłą kosztem kraju i państwa bez udziału właścicieli gruntów. Wały te zbudowane według planów krajowego biura melioracyjnego, zatwierdzonych przez rząd, okazały się w r. 1903 za niskie. Stało się to powodem wielkiej katastrofy, ale mimo to rząd nie chce dać z funduszów państwa połowy kosztów na podwyższenie wałów i na naprawę pomyłki popełnionej. Również sprawę regulacyi Rudawy wydział popiera i dzień przed tem urządził zebranie interesowanych właścicieli gruntów.

Wydział powiatowy udziela gminom i poszczególnym włościanom wiele różnych pożyczek z różnych specyalnych funduszów, jak na kupno i utrzymywanie buhajów licencyonowanych, na ogniotrwałe krycie dachów (7600 kor.), wreszcie tanich na 2% pożyczek ze specyalnego funduszu laudemialnego (15 500 kor) dla 42 podupadłych włościan. Z zysków tegoż ostatniego funduszu dziewięciu uczniom szkół średnich, synom włościan, sprawiono mundurki szkolne; dwom innym, uczęszczającym do szkół zawodowych (sukienniczej i przemysłu drzewnego) dano zasiłki w gotówce, ale za to stypendyum dla synów włościan, uczęszczających do szkół rolniczych niższych, nie zostało od kilku lat zużyte z braku kandydatów.

Sprawozdanie wydziału przyjęto bez zarzutów, wyrażono nawet życzenie, aby wydział sprawozdania swe drukował.

Z kolei składali sprawozdania delegaci do Rady szkolnej okręgowej pp. Włodzimierz Tetmajer i Fr. Ptak; ten ostatni krytykując system szkół ludowych wogóle a powolność władz w organizowaniu szkół wyższego typu (czteroklasowych) w szczególności. Za potrzebą szkół tegoż typu oświadczyli się także włościanie: pp. Serczyk z Tuń i Jarzyna z Bosutowa. Po wyjaśnieniach p. delegata Federowicza i p. dra Paszkowskiego co do trudności głównie finansowych, Rada uchwaliła przyjąć sprawozdanie delegatów szkolnych. Następnie przystąpiono do głównego punktu porządku, t. j. do obrad nad projektem budżetu powiatowego na rok 1906. Referent dr Stafiej na wstępie podał, że finanse powiatu nie są w złym stanie, skoro pomimo odpisu podatków, a tem samem i dodatków powiatowych z powodu wielkich klęsk elementarnych w latach 1902, 1903 i 1904 pokryto bieżące wydatki bez uciekania się do kredytu. Preliminarz administracyjny od kilku lat mało zmieniany uchwalono prawie bez dyskusyi; większe zainteresowanie obudził preliminarz drogowy, zwłaszcza dróg gminnych. Podnoszono niektóre życzenia; ostatecznie jednak uchwalono projekt budżetu także odnośnie do dróg bez zmiany i bez odmiennych nawet wniosków.

Cały uchwalony budżet wynosi: w wydatkach 143 870 kor., w dochodach 10 197 kor., zatem z niedoborem 133 673 kor., na pokrycie którego przypadają dochody z ustawowego dodatku drogowego w wysokości 10% podatków bezpośrednich, a nadto uchwalono w r. 1906 pobierać dodatek powiatowy w wysokości 29% podatków bezpośrednich. Ten nałożony przez Radę powiatową dodatek powiatowy rozkłada się następująco: na wydatki ściśle administracyjne $9\frac{1}{2}\%$, na drogi powiatowe i gminne — $19\frac{1}{2}\%$.

Po uchwaleniu budżetu uzupełniono powiatową komisyę sanitarną, wybierając do niej z grona Rady p. Józefa Serczyka, z poza Rady p. dra Bolesława Komorowskiego, lekarza z Półwsia zwierzynieckiego, i p. Józefa Spisa, inspektora szkół ludowych w powiecie.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego wnioski członków, uchwaliła Rada na wniosek p. Franciszka Wójcika złożenie na ręce p. delegata podziękowania cesarzowi za hojną ofiarę na rzecz Wawelu do godności rezydencyi monarszej przywróconego i za przeznaczenie części jego na muzeum narodowe.

Na dalszy wniosek tegoż samego członka, Rada powiatowa, pochwalając wniesioną już przez prezydyum telegraficzną prośbę do Koła polskiego w sprawie polskiego seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie, uchwala, aby z uchwały pełnej Rady ponownie domagać się z całym naciskiem utworzenia w Cieszynie seminaryum polskiego dla Śląska.

Po kilku jeszcze interpelacyach i życzeniach podniesionych przez włościańskich członków Rady, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Kronika.

Kraków, 19 grudnia.

Przed świętami. Z dniem dzisiejszym znać dopiero prawdziwe i niezwykłe przedświąteczne ożywienie miasta, a ruch targowy i handlowy wzmógł się olbrzymio. Na Rynku od strony ulicy Szewskiej stanęło kilkanaście płóciennych namiotów, w których przekupnie sprzedają wszelkie produkta, potrzebne do uczty wigilijnej, oraz moc przysmaków i świecideł do ubrania choinek. A chociaż ich stoi prawdziwy las dokoła pomnika Mickiewicza, las, który chwilowo rzednieje przez zakupy drzewek, wnet jednak nową gęstwą się pokrywa, bo włościanie wciąż dowożą nowe i świeże drzewka. Pod kościołem N. P. Maryi stanął rząd szopek, niektórych wcale efektownych, pod arkadami znów Sukiennic rozsiedli się przekupnie z różnemi taniemi ozdobami mieszkań, wachlarzami japońskiemi, sztucznem kwieciem itp.

Jak przed każdemi świętami, tak i teraz cukiernie są w oblężeniu, gdzie zamawiania ciast i cukrów płyną jedne za drugiemi; w handlach kolonialnych i win ruch wzmożony, hala rybna na Małym Rynku i na placu Szczepańskim już teraz pełna kupujących. Znać, jednem słowem, na każdym kroku, że od zeszłorocznych świąt Kraków ma kilka tysięcy więcej ludności, która z pod zaboru rosyjskiego schroniła się w mury naszego miasta.

Z drugiej znów strony zaznaczyć należy, że ruch ten przedświąteczny byłby znacznie większy, gdyby nie smutna sytuacya za kordonem; wiele bowiem rodzin krakowskich postanowiło ograniczyć wydatki świąteczne do minimum, grosz zaoszczędzony przeznaczając na cele narodowe, między innemi na pomoc dla głodnych w Królestwie. Objaw ten zaliczyć należy do szlachetnych postanowień naszego społeczeństwa.

Posiedzenie Rady miejskiej w nadchodzący czwartek nie odbędzie się.

Opór bierny na kolei północnej w Krakowie. Podług informacyj zebranych dzisiaj przez nas, co do sytuacyi wynikłej z biernego oporu służby kolei północnej, przedstawia się ona jak następuje: Skutkiem obstrukcyi służby kolejowej wydała dyrekcya kolei północnej w Wiedniu dwa rozporządzenia ważne dla kupców zarówno, jak i dla publiczności. Rozporządzenie pierwsze zawiadamia interesowane strony, że z powodu przepełnienia dworca kolei północnej w Krakowie, a skutkiem tego i dworców położonych przed Krakowem zostaje wstrzymane na czas nieoznaczony przyjmowanie posyłek towarowych (frachtów) do Krakowa i poza Kraków, z wyjątkiem zwierząt żywych i mięsa świeżego, które przedewszystkiem należy stronom doręczyć. Drugie rozporządzenie zaprowadza przedłużenie terminu dostawy towarów (Zuschlagsfrist“) w obrębie kolei północnej równie dla posyłek przez tę kolej przyjętych, jak i dla posyłek przyjętych do dalszego transportu przez inne koleje w czasie od d. 14 b. m. Przedłużenie terminu dostawy jest następujące: Dla posyłek towarowych wszelkiego rodzaju z wyjątkiem żywych zwierząt i świeżego mięsa, o ile te posyłki nie dotykają stacyi w Krakowie, 6 dni ponad normalny termin dostawy. Dla tych posyłek w razie, gdy idą przez stacyę Kraków, 8 dni, wreszcie dla posyłek pospiesznych („Eilgut“), żywych zwierząt i świeżego mięsa 2 dni.

Co do biernego oporu to trwa on w dotychczasowej sile i spóźnienia pociągów nawet osobowych znaczne; niektóre towarowe pociągi przychodzą od Wiednia do Krakowa o 12 godzin później.

Wczoraj wieczór odbyło się wielkie zgromadzenie kolejarzy w hotelu Kleina. Przemawiali: p. Duszek, sekretarz centralnej organizacyi kolejarzy. p. Kurowski, dr Zygmund Marek, L. Feldman i inni. Postanowiono wytrwać w swych żądaniach, tyczących polepszenia bytu.

Dzisiaj rozpoczynają się w Wiedniu układy między delegatami służby kolejowej a dyrekcyą kolei północnej. Jak się dowiadujemy, najważniejszym warunkiem zaprzestania obstrukcyi, oprócz wielu innych, stawianych przez ogół kolejarzy dyrekcyi, jest przyjęcie napowrót do służby wszystkich zasuspendowanych lub wydalonych przez władze funkcyonaryuszów kolejowych.

Zbiegowie rosyjscy w Krakowie. Po kilkunastu dniach spokojniejszych, przejazd przez Kraków zbiegów z Rosyi ożywił się znów ogromnie. Dzisiaj przed godziną 10 przed południem przybyły do Krakowa od Podwołoczysk dwa pociągi osobowe, pełne podróżnych z Rosyi, głównie z Odessy i Kijowa, gdzie podług ich zapewnień stan bezpieczeństwa w tych miastach ciągle jest niepokojący. Między przybyłymi do Krakowa wielu jest studentów katolików i żydów, wielu także rękodzielników, którzy porzuciwszy tam pracę, przybyli po nią do Galicyi. Pomiędzy przybyłymi dzisiaj do Krakowa zbiegami powszechną uwagę zwracał Czerkies z Saratowa, ogrodnik z zawodu, który opowiadał zajmujące szczegóły o położeniu politycznem w jego rodzinnych stronach, malując je barwnemi a grozą przejmującemi słowy.

W nadchodzących dniach przedświątecznych spodziewane są w Krakowie nowe partye takich ucikienierów z Rosyi.

Otwarcie czytelni. Wydział polskiego Związku niewiast katolickich zaprasza członków swoich na uroczyste otwarcie czytelni swej we środę 20 b. m. o godz. 5 po południu Henryk Sienkiewicz wypowie słowo wstępne, a p. Sikorska wygłosi odczyt o stanowisku kobiety w społeczeństwie dzisiejszem.

W klubie prawników odbył się w niedzielę wieczorek, którego program wypełnił odczyt p. A. Kaznowskiego p. t.: „Miłość w życiu Kniaźnina“ i gra na fortepianie p. radcy Klemensiewicza. Nadto deklamował utwory Rydla i bajkę Zagórskiego p. Sierchiejewicz. Towarzystwo dziękowało wszystkim hucznemi oklaskami. Wydział klubu uchwalił na posiedzeniu ostatniem nie urządzać w karnawale balów.

Wybory członków komisyi szacunkowej dla podatku osobisto-dochodowego w Krakowie rozpoczęły się wczoraj w tutejszym magistracie. Wczoraj odbyły się wybory z I grupy opodatkowanych. Członkiem komisyi został wybrany 60 głosami na 62 głosujących radca miejski i adwokat, dr Rafał Landau, zastępcą jego zaś, taką samą liczbą głosów, właściciel drukarni, p. Wacław Anczyc.

Legitymacye z podpisanemi kartami do głosowania na członków komisyi szacunkowej dla podatku osobisto-dochodowego, składać można w administracyi „N. Reformy“. Przypominamy, że wybory odbywają się w środę 20 bm. (II Koła) i w czwartek 21 bm. (III Koła).

Ofiarność kupiectwa krakowskiego na cele Towarzystwa „Szkoły ludowej“ zamanifestowała się bardzo pochlebnie w obecnym ruchu handlowym przedświątecznym. W ciągu szeregu dni odbędą się t. zw. sprzedaże rabatowe na budowę szkoły polskiej w Hałcnowie. W dniach 19 i 20 b. m. rozpoczyna „sprzedaż rabatową“ firma Henryka Schwarza (ul. Grodzka l. 13) magazyn bławatny i konfekcyi damskiej; 19 b. m. (wtorek) firma K. Zajączkowski (plac Maryacki l. 8) handel dewocyjny; 21 i 22 b. m. firma Kaspra Wojnara (ul. Szewska) księgarnia; 22 b. m. (piątek) firma M. Jakubowski (Sukiennice 26 27) skład wyrobów platerowanych; 23 b. m. (sobota) firma Józef Rudnicki (Rynek 44 linia A B) magazyn nowości.

Zamiast „sprzedaży rabatowej“ na rzecz T. S. L. ofiarowała firma Lankosz i Zajączek na budowę szkoły polskiej w Hałcnowie 5 kor., firma N. N. 50 kor., K. Niesiołowski 20 kor. Dalszy ciąg firm ogłosimy później. Na razie, podnosząc ofiarność polskich kupców Krakowa, nie wątpimy, że publiczność krakowska, oraz klienci z prowincyi, poprą firmy, które zyskiem swym chętnie dzielą się z Towarzystwem „Szkoły ludowej“.

Zawodowy kurs majsterski dla malarzy pokojowych urządza tutejszy cech malarzy. Kurs ten otwarty został dzisiaj, dnia 19 grudnia b. r. o godzinie 5 popołudniu w gmachu państwowej szkoły przemysłowej przy ul. Gołębiej l. 20 (II. piętro) Program nauki jest rozłożony na 80 godzin i obejmuje następujące przedmioty: rysowanie i stylizowanie roślin i kwiatów, rysunek zawodowy, sporządzanie patronów malarskich, naukę perspektywy, o stylach i harmonijnem zestawianiu barw, sporządzanie szkiców do malowania większych gmachów, wreszcie towaroznawstwo i chemię malarską. Wykładów podjęli się profesorowie tutejszej państwowej szkoły przemysłowej: pp. Alfred Daun, artysta rzeźbiarz, Jan Raszka, artysta-malarz, i Józef Mikulski, nauczyciel malarstwa, oraz dr filozofii Włodzimierz Nowak, chemik. Na kurs zgłosiło się dotąd 12 majstrów malarskich z Krakowa, może być jeszcze przyjętych 3—5 frekwentantów z Krakowa lub innych miast okolicznych. Zgłaszać się można u starszego cechu malarzy p. Czernichowskiego (ul. Szewska) i w biurze instruktora stowarzyszeń przemysłowych dra Schoenetta (ulica Floryańska l. 34) Organizacyę kursu przeprowadzili dr Schoennet i prof. Mikolski przy współudziale cechu malarzy.

Oświęcim Bierny opór trwa dalej na tutejszej stacyi kolejowej. Bierze w nim odział kilkudziesięciu przesuwaczy wagonów. Onegdaj wydalono ze służby 2 przesuwaczy z powodu nadużycia instrukcyi służbowej bez względu na to, że pozostawali oni od lat 8 w służbie. — Wskutek przepełnienia tutejszej stacyi wagonami zestawianie pociągów towarowych odbywa się częściowo w Jawiszowicach, gdzie personal został odpowiednio zwiększony. W niedzielę odbyło się zgromadzenie służby kolejowej pod przewodnictwem dra Marka z Krakowa, który wzywał strejkujących do wytrwania przy postawionych żądaniach. Zarząd kolei Północnej nie jest jednak skłonnym do żadnych ustępstw i prawdopodobnie strejk nie osiągnie zamierzonych rezultatów. Zdaje się, że wobec bliskiego terminu upaństwowienia kolei Północnej zarządowi są obojętne podniesione życzenia służby, zwłaszcza, że ich spełnienie musiałoby pociągnąć za sobą znaczne wydatki. W każdym razie zarząd kolei Północnej zapomina, że z powodu nieprawidłowego funkcyonowania kolej Północna ponosi również dotkliwe straty, a oprócz tego nie spełnia zobowiązań wobec publiczności, która częstokroć narażoną jest z powodu strejku na bardzo niemiłe niespodzianki.

Akcya nauczycielstwa ludowego. Z Pilzna piszą nam: Wskutek odezwy Tow. nauczycielskiego w Krakowie odbył się u nas 17 bm. zjazd nauczycieli tut. okręgu. Na wiec nauczycielstwa, który się odbędzie 28 bm. w Krakowie, wybrano delegatem okręgu pilzneńskiego p. Michała Gawrońskiego, nauczyciela z Przeczycy.

Z Wieliczki piszą nam: Dnia 17 bm. odbyło się tu posiedzenie oddziału Tow. pedagogicznego pod przewodnictwem p. Michalskiego. Działalność zarządu oddziału poddano ostrej krytyce i uchwalono przyłączyć się do akcyi krakowskiego Tow. nauczycieli szkół ludowych. Wypowiedziano zdanie, że Tow. pedagogiczne (we Lwowie) albo zawrócić powinno na drogę czynu, albo ustąpić miejsca młodej i zdrowej organizacyi nauczycielskiej. Na ankietę w Krakowie uchwalono wysłać 12 mężów zaufania, a ogółem dążyć do zwołania wiecu z udziałem włościaństwa, w celu tem silniejszej akcyi.

Z Nowego Sącza donoszą nam: Wiec powiatowy nauczycielstwa okręgu szkolnego nowosądeckiego 17 bm. powziął jednomyślną uchwałę złożyć tą drogą wyrazy podziękowania tym wszystkim posłom, którzy podczas ostatnich obrad sejmowych zajęli przychylne stanowisko w sprawie polepszenia bytu nauczycielstwa ludowego.

Z Jarosławia pisze nasz korespondent: W niedzielę w sali ratuszowej odbył się wiec nauczycieli i nauczycielek, zwołany przez jarosławski oddział Towarzystwa pedagogicznego. Na wiec stawiło się prawie w komplecie nauczycielstwo z okręgów jarosławskiego, radymniańskiego, pruchnickiego, sieniawskiego, nadto przybyli delegaci z powiatu cieszanowskiego. Po kilkugodzinnych naradach wybrano czterech delegatów, którzy udadzą się do Krakowa na zjazd delegatów z całego kraju.

Śmiertelny wypadek. Piszą nam z Białej: Woźnica Karol Wilhelm jechał onegdaj wózkiem jednokonnym do Starego Bielska. W drodze woźnica zasnął, a koń, ślepy na oba oczy, pozbawiony kierownictwa, skręcił w rów i wózek wywrócił. — Wilhelm wypadł z wózka tak nieszczęśliwie, że znalazł śmierć na miejscu.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Strejk pocztowo-telegraficzny w Warszawie trwa dalej. Na 700 osób personalu powróciło dotąd do służby zaledwo 70 niższych urzędników i funkcyonaryuszów. Służba telegraficzna szwankuje bardziej jeszcze jak poczta. Połączenie z Berlinem, Wiedniem i Krakowem funkcyonuje słabo i nieudolnie. Z Petersburgiem i Moskwą nie ma połączenia zupełnie. Stacye prowincyonalne urządzają obstrukcyę. Wszystko to wywołało nagromadzenie się na stacyi warszawskiej w ciągu trzech dni przeszło 3000 depesz, które rozsyłają pocztą. Obecna obsługa stacyi telegraficznej składa się ze 110 telegrafistów wojskowych, pobierających po 1 rublu 20 kop. za 12-godzinny dyżur.

— Zaprowadzono tu szkoły dla analfabetów. Magistrat zgodził się oddać w godzinach wieczornych gmachy wszystkich szkół miejskich na użytek kursów dla analfabetów.

— W sobotę wieczorem zastrzelono przy ulicy Elektoralnej policyanta cyrkułu wolskiego, 55-letniego Jana Ortaszewskiego, i postrzelono 62-letniego jego kolegę Franciszka Dyrdałę.

— Strejk służby hotelowej i kąpielowej trwa dalej.

Lublin. (Poświęcenie pomnika). W dniu 10 bm. odbyło się tu z wielką okazałością poświęcenie pomnika, postawionego na cześć ułanów polskich, poległych podczas potyczki z Austryakami w roku 1809. Po nabożeństwie w kościele katedralnym odbył się pochód kilkutysiącznego tłumu, nad którym powiewał sztandar narodowy. Uczestnicy uroczystości, członkowie „Sokoła“, śpiewając „Marsz Sokołów“, sformowani szóstkami w równych szeregach, stanowili jądro pochodu, skierowali się ulicami: Królewską, Nowa i Lubartowską ku odnowionemu pomnikowi. Po kilku gorących przemowach odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika, na którym Sokoli złożyli wieniec. Po dokonanej ceremonii kilkutysiączny tłum, owiany jednem uczuciem i jedną myślą z pieśnią „Marszem Sokołów“ i „mazurkiem Dąbrowskiego“ na ustach, podążył z powrotem.

Wyrok z powodu zamachu na sułtana. W procesie o zamach na sułtana podczas tegorocznej uroczystości „selamlika“ zapadł wyrok. Belgijczyk Joris, oraz trzej Armeńczycy, między tymi były portyer austryackiego szpitala, dalej trzy kobiety (Joris, Rips i Fein, wszystkie zaocznie), skazani na śmierć, dalej 13 Armeńczyków, z tych większość zaocznie, na dożywotnie więzienie i 3 Armeńczyków na 15-letnie więzienie.

Posunięcie do VI rangi. Cesarz nadał VI rangę dyrektorom: Włodzimierzowi Bańkowskiemu w gimnazyum w Sanoku, Stanisławowi Bednarskiemu w gimnazyum św. Jacka w Krakowie, Franciszkowi Nowosielskiemu w szkole realnej w Stanisławowie, Franciszkowi Terlikowskiemu w gimnazyum w Stanisławowie i Józefowi Winkowskiemu w gimnazyum polskiem w Cieszynie.

Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza Cesarz nadał adjunktowi dyrekcyi urzędów pomocniczych w prezydyum rady ministrów Janowi Adamiukowi tytuł i charakter dyrektora urzędów pomocniczych.

„Gazeta Lwowska“ ogłasza: Centralna komisya dla zabytków sztuki i historyi zamianowała radcę sądu krajowego w Krakowie dra Józefa Muczkowskiego korespondentem tej komisyi.

Ministerstwo handlu zamianowało Józefa Owczarriego i Józefa Jelonka asystentami pocztowymi, a dyrekcya poczt przydzieliła pierwszego do urzędu w Gorlicach, drugiego do urzędu pocztowego I w Tarnowie.

„Poln Corresp“ dowiaduje się, iż w galicyjskiej prokuratoryi skarbu zamianowani zostali: sekretarzem adjunkt dr Witold Rubczyński, adjunktami koncypiści dr Adam Laidmo i dr Stanisław Marczak, koncypistami koncypienci dr Józef Brzeski, dr Stanisław Gołąb i dr Ignacy Weinfeld.

Dla biednych rodzin skazanych Polaków-robotników w procesie gliwickim złożyli dotychczas na ręce skarbnika komitetu pp: prof. Wincenty Lutosławski 200 koron, ks. prałat Bandurski 10, Marya Konopnika 5, Tow „Eleusis“ 20, na zebraniu Tow. „Eleuterya“ w Krakowie 0 b. m. zebrane 10·16, Jan Przybyła na listę 20·60, Zygmunt Podgórski na listę 11, Marya Berwińska z Kęt 4, Stefan Chciuk 2, L. Zakrzewski z Dąbrowy Zielonej 10, Andrzej Makowiecki z Posady (Lisko) 10, W. S z Wadnia 10, Tadeusz Tabaczyński na listę 10, Marya Wojnarowa na listę 2·50, urzędnicy biura rachunkowego Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie z okazyi im. naczelnika p. Szyszkiewicza z inicyatywy p. Szczęsnego Turowskiego razem zebrali 28, Marya Zaleska 2, J. K. 4, Ludwikowie Małeccy z Nowego Sącza 7 koron, razem 418 koron 26 h. O dalsze ofiary komitet usilnie uprasza, które przesłać można do redakcyi „N. Reformy“ lub wprost na ręce skarbnika komitetu, p. Jana Przybyły w Krakowie, Batorego 1.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

(W Muzeum techniczno-przemysłowem.)

We czwartek. P. Emil Haecker: „Historya socyalizmu przed rewolucyą francuską“.

Repertoar teatru miejskiego.

We środę „Rosmershom“.

We czwartek: „Zbójcy“.

W niedzielę po południu: „Ksiądz Marek“; wieczór: „Jegomość pan Rej w Babinie“.

W poniedziałek „Warszawianka“ i „Konfederaci barscy“.

We wtorek po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Wesele“.

We środę: „Betleem polskie“ Rydla.

Z kalendarza. We środę 20 grudnia: Teofila, Juliusza i Eugeniusza; we czwartek 21 grudnia Tomasza ap. i Seweryna; w piątek 22 grudnia: Zenona żołn. i Honoraty

Wschód słońca 20 grudnia o godzinie 7 min. 38, zachód o godz. 3 m. 38, długość dnia godzin 8 m. —.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 17 grudnia termometr doszedł od — 8·7 do — 1.3 C.; barometr podnosił się.

Dnia 19 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 758·2 mm., termometru — 5·7 C.; wiatr północny.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 17 grudnia: zapochmurzenie zmienne.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Koncert Heinemanna.** Już pierwszym występem w ubiegłym sezonie przedstawił się Heinemann, jako wyborny śpiewak i niepospolity pieśniarz. Publiczność pamiętała o tem i wypełniła salę krakowskiego „Sokoła“ po brzegi. Heinemann przedstawia rzadki typ śpiewaka, przejmującego się nawskróś treścią, wyrazem i nastrojem wykonywanego przez się utworu — z szczerością pełną abnegacyi, wolny od wszelkiej kokieteryi śpiewaczej. Od chwili pierwszego uderzenia akompaniatora po koniec brzmienia ostatniego akordu tkwi Heinemann duszą i ciałem w kompozycyi, oddany jej niepodzielnie i gotów na najdalej idące wysiłki aby rzecz oddać jaknajżywiej i najwłaściwiej. To wżycie się w styl i charakter utworu nie przeszkadza mu wcale obracać się jaknajswobodniej w nastrojach, nic wspólnego z sobą nie mających, a często i wykluczających się nawzajem z iście proteuszowską swobodą. Po mistrzowsku odśpiewa-

nem Largo Haendla lub Pieśni modlitewnej Masceroniego — umie Heinemann wystrzelić wybuchem szampańskiej wesołości lub z finezyą i gracyą wykonać piosenkę o „Violetta gratiosa" — po czem znów śpiewa nastrojowy i patetyczny utwór Ryszarda Straussa lub grzmi, tudzież zadziwia opowiadaniem ponurej ballady Hansa Hermanna (Die drei Wanderer). Na taką różnorodność nastroju i wyrazu, może sobie pozwolić tylko taka wyjątkowa organizacya psychiczna, jaką jest Heinemann — i taki mistrz techniki śpiewaczej doprowadzonej niemal poza granice możliwości. Głos o skali kolosalnej, ujęty w karby jednolitej i skończonej „szkoły", jest dla tego artysty znakomitem narzędziem.

Mistrzowi towarzyszył uczeń prof. Lalewicza, p. Kowalow, który już kilkakrotnie dał, jako akompaniator, dowody niezwykłej muzykalności, a nadto skrzypek, p. Apter, uczeń prof. Wierzuchowskiego, i p. Skirgiełło, uczeń klasy organowej krakowskiego konserwatoryum — którzy z swego współudziału w koncercie wywiązali się z zadowoleniem koncertanta i publiczności. Utwory religijne, wykonane przez Heinemanna w ich towarzystwie, były na ogólne żądanie powtarzane. *St. Bursa.*

— **Antologia polska.** Wybór najcelniejszych utworów ze stu poetów polskich, zestawił Władysław Bełza. Wydanie czwarte z rycinami J. Bukowskiego. Drukarnia W. L. Anczyka i Sp. w Krakowie. Nakładem H. Altenberga we Lwowie, 1906.

W szeregu wydawnictw „gwiazdkowych" dla starszej młodzieży, powyższe dzieło policzyć należy na pierwszem miejscu. Wydana z przepychem szaty zewnętrznej „Antologia polska", ułożona przez cenionego poetę Wł. Bełzę, ma oprócz artystycznego, charakter pouczający, gdyż jest zarazem umiejętną monografią rozwoju poezyi polskiej, a w wyborze utworów poetyckich daje te przeważnie, które odróżniają danego autora indywidualnemi jego cechami od innych. Książkę zdobi na wstępie staroświeckiemi czcionkami wydrukowana „Pieśń Bogarodzicy", zrekonstruowaną podług badań prof. Pilata, Brücknera i Bruchnalskiego; oprócz tego bardzo wiele stronic opatrzonych jest gustownemi winietami rysunku artysty-malarza p. Bukowskiego, a na wstępie wielu utworów pomieszczony jest portret danego autora-poety. Przy niskiej cenie tak wspaniałego wydawnictwa (8 kor. za egzemplarz), dzieło to powinno zdobić stoły wszystkich polskich domów.

Dział ekonomiczny.

✕ **Z przemysłu krajowego.** Firma Bet W. Liban w Borku koło Podgórza, jak nam donoszą, przemienia swoją fabrykę wyrobów chemicznych na Towarzystwo akcyjne pod firmą „Galicyjskie Towarzystwo fabrykacyi sody amoniakalnej" z siedzibą w Podgórzu. Fabryka rozpoczyna ruch w lutym 1906 i będzie wyrabiała sodę amoniakalną krystaliczną i żrącą. Zatrudniać będzie około 500 robotników. Na czele Towarzystwa stoi znany przemysłowiec p. Bernard Liban, właściciel fabryki cementu w Bonarce, jako przewodniczący zarządu, a kierunek techniczny spoczywa w rękach p. Władysława Libana. Kapitał akcyjny Towarzystwa wynosi 3 miliony koron, a większość akcyj pozostaje własnością pp. Bernarda Libana i Władysława Libana.

✕ **Huty arcyksięcia Fryderyka.** „Wiener Ztg" ogłasza: Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z innemi ministerstwami zezwolił zarządowi dóbr arcyksięcia Fryderyka i Zakładowi kredytowemu ziemskiemu na utworzenie akcyjnego Towarzystwa pod firmą „Austryackie Towarzystwo górniczo-hutnicze" z siedzibą w Wiedniu.

Budapeszt, 19 grudnia. Pszenica na październik —·— do —·—, pszenica na kwiecień 1906 17·16 do 17·18, żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 16·60 do 16·62; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 14·10 do 14·12; kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień 14·26 do 14·28; kukurydza na maj 1906 13·56 do 13·58; rzepak na sierpień 27·40 do 27·60.

Oferty mierne, obrót tupna słaba, usposobienie spok.; ciepło.

Ostatnie wiadomości.

— **Izba poselska Rady państwa** zakończyła wczoraj swoje obrady. Wiceprezydent Kaiser oświadczył, że termin następnego posiedzenia naznaczy pisemnie. Ponieważ życzył on już posłom także szczęśliwego Nowego Roku — przypuszczenia, że Izba zbierze się raz jeszcze w ostatnim tygodniu wojny, okazały się mylnemi. Na wczorajszem posiedzeniu Izba sprawę polepszenia płac auskultantów sądowych odesłała ponownie do komisyi, ponieważ ze strony rządu oświadczono, że ma on zamiar rozszerzyć polepszenie płac także na inne kategorye urzędników sądowych. Następnie Izba załatwiła ryczałtowo wnioski zapomogowe, przekazując je rządowi do uwzględnienia, przyczem wyrazono żądanie, aby wydano osobną ustawę zapomogową i ustanawiano stale pewną kwotę na zapomogi.

W końcu przekazano budżet na rok 1906 bez pierwszego czytania komisyi budżetowej.

— **W sprawie posła Królika** z okręgu bytomskiego na Górnym Śląsku, który jak wiadomo wystąpił ze stronnictwa centrum, donosi „Polak", organ posła Korfantego, że poseł Królik składa mandat i nie chce już kandydować. „Polak" poleca w jego miejsce jako kandydata polskiego p. dra Stęślickiego, który już kandydował przy ostatnich wyborach.

Kronika lwowska.

Lwów, 19 grudnia.

Ku czci Reja odbył się w niedzielę w teatrze uroczysty poranek. Po śpiewach chóralnych prof. Bruchnalski wypowiedział od zyt o Reju, podkreślając jego zasługi około rozwoju języka polskiego. Nastąpiła „krótka rozprawa między panem wójtem i plebanem" (1543), przepysznie inscenowana. Potem z zadziwiającem odczuciem stylu Rejowskiego wypowiedział p. Chmieliński „Spólne narzekanie Rzeczypospolitej na porządną niedbałość naszą". — Ponowne produkcye chóru Towarzystwa muzycznego zakończyły poranek, na który publiczność tłumnie pospieszyła.

Zjazd delegatów okręgu lwowskiego T. S. L. odbył się w niedzielę pod przewodnictwem dra Adama. Omawiano głównie sprawę szkółek początkowych i stosunek T. S. L. do Tow. „Oświaty ludowej" i „Wydawnictwa dziełek ludowych", z którymi T. S. L. w bliższy weszło kontakt. Szeroką dyskusyę wywołała sprawa zakładania burs dla młodzieży. Postanowiono urządzić w tym względzie ankietę i wejść w porozumienie z czynnemi dziś bursami celem wzmocnienia i zorganizowania akcyi. W skład zarządu biura okręgowego weszli: Dr E. Adam jako przewodniczący, dr Opolski jako zast. przew., St. Marciszek sekretarz, St. Stankiewicz zast. sekr., Aleksandrowiczówna skarbnik, Schenker zast. skarb., Kucharski bibliotekarz, Waydówna zast. bibliotekarza.

W „Związku studentów architektury" rozstrzygnięto 16 b. m. konkurs na plany kaplicy w Chomińcach na Podolu rosyjskiem — własności p. Józefa Staroryplńskiego. W skład sądu konkursowego wchodzili prof. E. Kováts, G. Bisans, A. Popiel, architekt T. Obmiński i delegat „Związku". Z 14 prac nadesłanych przyznano pierwszą nagrodę projektowi pod godłem „Gazdur" (Ludwik Sokołowski, słuch. arch.), drugą „Krzyż" (Wład. Derdacki, asystent politechniki), trzecią „Adelphoi" (Kaz. Osiński, słuch. arch.). Listy pochwalne otrzymały prace: „Liryka", „Albośmy to jacy tacy", „Ogrojec", „Gargulec", „Amen". Autorowi projektu poza konkursem „Na swojską nutę" wyrażono zaszczytne uznanie.

Burza w zimie. We Lwowie w sobotę między godziną 9 a 10 wieczorem zerwała się wielka burza, która jednak trwała zaledwie kilkanaście minut. Wśród wielkiej zawieruchy zaczął padać deszcz z gradem, dały się widzieć błyskawice, a po przeciągłym grzmocie, jaki jej towarzyszył, uderzył piorun w stoki cytadeli u wylotu Kaleczej ulicy.

Kradzieże w fabryce tytoniu. Dzienniki lwowskie omawiają szeroko sprawę wykrytych kradzieży w fabryce tytoniu w Winnikach. Od dłuższego już czasu pojawiały się w prasie coraz częstsze narzekania na jakość sprzedawanych po trafikach papierosów rządowych. Szczególniej t. zw. „sułtany", papierosy dwucentowe, były niejednokrotnie wprost niemożliwe do palenia. Skargi te i żażalenia zniewoliły władzę skarbową do szukania przyczyny i odkryto ją wreszcie w malwersacyach, jakich dopuszczali się robotnicy fabryki tytoniu w Winnikach, w porozumieniu z dozorcami. Oto zabierano z fabryki zapasy tytoniu i tutek i przewożono je do Lwowa, do magazynu przy ul. Alembeków, gdzie utworzono konkurencyjną fabrykę tytoniu i wyrobów cygaretowych.

Tam wyrabiano autentyczne „sułtany", „princessy" po 2 centy. A wyrabiano tego nie mało. Wprawny robotnik wyrabia dziennie 2.500—3.000 sztuk papierosów, a na ulicy Alembeków zatrudnionych było 40 robotników. Produkowano tam więc dziennie do 100.000 „sułtanów". Skarb miałby za to dziennie 4.000 koron, co przez 3 lata uczyniłoby miliony. Jest to więc, według przypuszczeń, nie pozbawionych podstawy, kradzież milionowa! Aresztowano dotąd 8 osób, prawdopodobnie z „dyrekcyi" i „rady nadzorczej" owej fabryki prywatnej. Policya jest na tropie innych wspólników. Bliższe szczegóły trzymane są w tajemnicy. Ministerstwo wydelegowało z Wiednia komisyę dla dokładnego zbadania sprawy.

W sprawie tej donoszą nadto:

Lwowska straż skarbowa wykryła w fabryce tytoniu w Winnikach kradzieże tytoniu i zawiadomiła o tem generalną dyrekcyę monopolu tytoniowego w Wiedniu. Sprawa znajduje się w stadyum śledztwa karno-sądowego, a sędzia śledczy prowadzi obecnie na miejscu dochodzenia.

Zmarli.

Dr Jakób Spinner, nauczyciel religii izraelickiej w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, zmarł nagle w sobotę.

Repertoar teatru lwowskiego.
We środę: Składane przedstawienie operowe.
We czwartek: „Chopin".

Nowa faza rewolucyi.

Nadzieja, że dziś ukaże się nowy manifest carski, rozszerzający dzieło reform konstytucyjnych, do tej chwili się nie spełniła. Z Petersburga donoszą jedynie o wydaniu nowego ukazu, który dotyczy wyłącznie polepszenia bytu żołnierzy. Tymczasem rząd występuje coraz ostrzej i gwałtowniej przeciwko organizacyom rewolucyjnym. Minister spraw wewnętrznych Durnowo rozkazał uwięzić wszystkich przywódców partyi rewolucyjnej. Z aresztowanych dotychczas skazano około 100 na banicyę. Reakcyjne te zarządzenia wywołały nowe groźne wrzenie w kołach robotniczych.

Prasa moskiewska, nie zrażając się aresztowaniem redaktorów petersburskich i zawieszeniem ich pism, postanowiła samowolnie przeprowadzić zupełną wolność prasy.

Z Inflant i Kurlandyi coraz groźniejsze nadchodzą wieści. Liczbę powstańców obliczają tam już na **60 tysięcy** ludzi, przeważnie dobrze uzbrojonych. Rząd uchwalił wysłać tam wszystkie wojska petersburskiego okręgu wojennego, z wyjątkiem gwardyi.

Rządy pruski i szwedzki wysłały do Rygi okręty, celem umożliwienia poddanym swoim opuszczenia miasta w razie grożącego im niebezpieczeństwa.

Dziennik „Nowaja Żiźń" donosi, że 600 żołnierzy straży pogranicznej na granicy rosyjsko-austryackiej urządziło bezrobocie. Władza straciła głowę. Granica pozostała bez ochrony. Korzystając z nadarzającej się sposobności, przemycono do Królestwa z Galicyi wielką ilość broni.

Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

(Telegr. „N. Reformy" z 19 grudnia.)

Bunty wojskowe w Królestwie.

Wiedeń. Do „Mittagszeitung" donoszą z Warszawy: W fortecy Bobrujsk **zbuntowała się cała załoga**. Nad twierdzą powiewa **czerwona chorągiew.** — Zbuntowani żołnierze **uwięzili komendanta i grożą ostrzeliwaniem miasta.**

Stan wojenny.

Petersburg. (Doniesienie Pet. Ag. tel.) W gubernii suwalskiej ogłoszono w powiatach władysławskim, maryampolskim, wyłkowyskim i kalwaryjskim **stan wojenny.**

Sytuacya w Petersburgu.

Berlin. „Lokalanzeiger" donosi z Eydkun: Konduktorzy kolejowi opowiadają, że w Petersburgu **wszyscy przyłączają się do rewolucyi.** Na drodze z Petersburga do Wierzbołowa **widziano wiele łun pożarowych.**

Znowu za późno.

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.). Wojskowy rozkaz dzienny ogłasza, że ukaz carski z dnia dzisiejszego poleca żołnierzom dostarczać lepszego wiktu i zaprowadza podwyższenie płac dla żołnierzy wszystkich gatunków broni. Żołnierze otrzymają ciepłe kołdry, bieliznę i... mydło.

Groźby Rady robotniczej.

Petersburg. Wczorajszy numer wychodzących w Moskwie „Wiadomości Rady robotniczej" grozi pismom moskiewskim i na wypadek, gdyby nie wydrukowały manifestu stronnictw radykalnych, zapowiada, że uniemożliwi dalsze ich wychodzenie.

Poczta i telegraf.

Moskwa. (Doniesienie Pet. Ag. tel.) Poczta i telegraf funkcyonują znów prawie normalnie. Wśród załogi zapanował także spokój. Pomocnicy aptekarscy oświadczają, że rozpoczynają strejk. Apteki mimo tego otwarte. W dwóch punktach miasta przyszło do małych zaburzeń.

Moskwa. (Pet. Ag. Tel.). Poczta i telegraf funkcyonują dziś tak, jak zwyczajnie. — W załodze spokój. Pomocnicy aptekarscy zastrajkowali, ale apteki są otwarte. W dwóch miejscach przyszło do rozruchów na małą skalę.

Eydkuny (posiańcem z Petersburga). Między pracującymi a strejkującymi urzędnikami pocztowymi w Moskwie przyszło 17 bm. do starcia. Pracujący towarzyszyli rozwozowi pakietów; strejkujący napadli na nich i zaczęli rzucać na nich kamieniami i i kawałami lodu. Jeden urzędnik i jakiś przechodzień odnieśli ciężkie rany. Żandarmerya konna rozprószyła ekscedentów.

Poprawa bytu kolejarzy.

Petersburg. Ministeryum komunikacyi preliminowało na poprawę bytu kolejarzy w r. 1906 kredyt 16,000.000 rubli.

Banki bez pieniędzy.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Petersburga, że Kasy oszczędności z powodu masowego wycofywania wkładek znalazły się bez funduszów. Minister dworu carskiego podniósł z Banku państwa znaczne sumy i wysłał je w celu ubezpieczenia za granicę.

Bunty wojskowe.

Londyn. „Times" donosi z Petersburga: Wszystkie wojska, załogujące w Moskwie, **przystąpiły do grup rewolucyjnych.** Załoga Moskwy składa się z korpusu grenadyerów i 10 pułków piechoty.

Bukareszt. W nocy z niedzieli na poniedziałek przybyły do Besarabii nadzwyczajne pociągi, które przywiozły 20.000 kozaków. Rozmieszczono ich w Kiszyniewie, Kalaraszu, Izmaile i innych większych miastach.

Londyn. Z Tokio donoszą: W całej Syberyi i wschodniej Azyi centralnej **zbuntowało się wojsko.** Na kolejach azyatyckich i liniach telegraficznych od 12 b. m. **panuje strejk.** Powstańcy wojskowi w Charbinie ogłosili rząd prowizoryczny.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi, że w Charbinie wybuchł ponowny bunt wśród wojska.

Nowy bunt na Kaukazie.

Londyn. Z Batum telegrafują, że wybuchło tam nowe powstanie ludności mahometańskiej. Garnizon oblężony jest w cytadeli.

Londyn. Z Kaukazu donoszą, że miasto Kutais stoi w płomieniach.

Wyjazd ambasadora niemieckiego.

Berlin. „Voss. Ztg" donosi z Petersburga: Niemiecki ambasador wręczył wczoraj carowi listy odwołujące. — Car rozmawiał z ambasadorem otwarcie o obecnej sytuacyi w państwie rosyjskiem, oświadczył, że jest zdecydowany przeprowadzić zapowiedziane reformy i w tym kierunku liczy na pomoc Dumy.

Powstanie Łotyszów.

(Telegramy „N. Reformy" z 19 grudnia).

Walki.

Królewiec. W południowych Inflantach splądrowano przeszło 30 dworów. Miasto Tuskum formalnie zdobyli rewolucyoniści i przez 24 godzin mieli w posiadaniu. Dragoni i artylerya zdobyli miasto nanowo. — Wielu rewolucyonistów schroniło się do jednego domu, **który dragoni podpalili.** W płomieniach znalazło śmierć wielu rewolucyonistów.

Berlin. Donoszą tutaj z Petersburga, że wojsko w Rydze połączyło się z rewolucyonistami. Pożary wzniecono w kilku dzielnicach miasta.

Okrucieństwa.

Petersburg. Wedle informacyi „Nowoje Wremia", władze w Kurlandyi właściwie **nie istnieją.** Policyę zupełnie wyparto. Małe oddziały wojsk, rozdzielone po wsiach, albo zostały przez **powstańców wymordowane, albo cofnęły się do miast z powodu dobrego uzbrojenia powstańców.** Wszystkie wojska ściągnięto do Mitawy i Libawy, gdzie na razie zajęły stanowisko obronne. Z Tukum donoszą, że kompania piechoty i szwadron dragonów zostały pobite przez powstańców; **30 żołnierzy i jednego podpułkownika zabito.** Trupom poodcinali powstańcy ręce i uszy i wykłuwali im oczy. Łotysze urządzili w ulicach różne przeszkody z drutu. **Nocą podpalono domy, w których znajdowało się wojsko.** Gdy żołnierze poczęli wybiegać na ulicę, **zaplątywali się o druty i wtedy ostrzeliwano ich z domów.**

Berlin. Do „Lokalanzeigera" donoszą z prowincyi nadbałtyckich straszne szczegóły o rzekomych okrucieństwach, jakich dopuszczać się mają powstańcy łotewscy. W Rydze, Libawie i Mitawie wymordowano podobno w straszny sposób dużo oficerów.

Uwolnieni przez lud.

Ryga. Wczoraj dnia 18 b. m. **200 żołnierzy,** którzy podnieśli bunt, otoczonych zostało przez wojsko wierne carowi i wziętych do niewoli. **Ludność, dowiedziawszy się o tem, odbiła ich i uwolniła siłą.**

Anarchia w Rewlu.

Londyn. „Daily Telegradh" donosi ze Sztokholmu: Szwedzki okręt „Filander" w piątek przybył do Rewla. Gdy stanął w przystani, młody oficer rosyjski zawiadomił jego komendanta, że w porcie nie są go w stanie powitać uroczystą salwą, albowiem posiadają tylko dwa działa, a żadnej nie mają amunicyi. — Komendant „Filandra" opowiada, że **w Rewlu panuje zupełna anarchia.** — Wszystkie pułki, z wyjątkiem jednego (dragonów), bratają się z rewolucyonistami.

Londyn. Z Rewla donoszą, że rewolucyoniści ustanowili tam rząd prowizoryczny.

Ruch kolejowy przerwany.

Królewiec. Wiadomość, jakoby ruch kolejowy pomiędzy Petersburgiem a Rygą był znów przywrócony, **nie zgadza się z prawdą.** Próby wysyłania pociągów pod osłoną wojska nie powiodły się, gdyż **tor kolejowy jest przerwany w wielu miejscach.**

Niemieccy poddani.

Berlin. „Lokal Anzeiger" donosi, że rząd, prócz wysyłki parowców do Rygi, zastanawia się nad innemi środkami, celem ochrony niemieckich poddanych, mieszkających w Inflantach i Kurlandyi. Jakie to są środki, „Lokal Anzeiger" nie wymienia.

Berlin. Dwa niemieckie parowce odeszły do Rygi i Libawy.

Hamburg. Z polecenia rządu, hambursko-amerykańskie Towarzystwo żeglugi parowej wysłało już 2 parowce do Rygi.

Przesilenie na Węgrzech.

Znowu odroczenie.

Budapeszt. Z okazyi zebrania się Sejmu zarządzono daleko idące środki ostrożności. Plac przed gmachem sejmowym obsadziła policya. Wstęp na galerye dozwolony tylko za biletami. Członkowie gabinetu i prezydent ministrów nie przybyli na posiedzenie.

Na wstępie prezydent Justh zawiadamia, że otrzymał od zbrojmistrza generała Fejervarego reskrypt monarszy, **odraczający Sejm do dnia 5 marca.** (Wielka wrzawa).

Zabiera głos hr. Apponyi.

Budapeszt. Hr. Apponyi uzasadniał szczegółowo wniosek zjednoczonych stronnictw opozycyi. Wniosek podnosi, że Sejm uważa obecne odroczenie reskryptem królewskim za nieustawowe, gdyż sprzeciwia się postanowieniu art. X ustawy z r. 1867, wyraża swe najwyższe ubolewanie i potępia postępowanie doradców korony. Mimo to, przyjmuje reskrypt królewski z odroczeniem do wiadomości, gdyż nie chce pogarszać sytuacyi, jednak zastrzega się, aby z powodu tego na przyszłość nie wyciągano konsekwencyi na niekorzyść praw narodowych.

Hr. Stefan Tisza motywuje stanowisko partyi liberalnej, które z powodu wyjątkowego położenia, w jakiem Sejm się znajduje, przeciw systemowi odraczania protestuje i głosować będzie za wnioskiem p. Apponyego, mimo, że z motywami nie zupełnie się zgadza.

Pos. Mezeffy (soc. dem.) stawia wniosek, aby reskryptu nie przyjąć do wiadomości.

W głosowaniu wniosek pos. Apponiego przyjęto jednomyślnie. (Burzliwe oklaski, okrzyki „Eljen!").

Posiedzenie przerwano dla ułożenia protokółu, poczem po ponownem posiedzeniu protokół autentyfikowano i posiedzenie o godz. 12 w południe zamknięto.

Protest Sejmu.

Budapeszt. Przed zamknięciem posiedzenia Sejmu zaszedł następujący wypadek: Gdy Apponyi protestował przeciwko ciągłemu odraczaniu Sejmu, radykalny poseł Ratkay zawołał: „Jeśli rząd dalej Sejm odraczać będzie, nadejdzie znów 14 kwietnia 1849 r." (Był to dzień detronizacyi Habsburgów podczas rewolucyi węgierskiej. Przyp. Red.). Prezydent Izby zadwonił i zwrócił się do Ratkaya z prośbą, ażeby zaniechał tego rodzaju okrzyków. Hr. Apponyi: Uwaga prezydenta uwalnia mnie od reagowania na ten wykrzyknik.

Przy końcu posiedzenia zabrał głos hr. Stefan Tisza i również zastrzegł się przeciwko naruszaniu konstytucyi przez bezustanne odraczanie Sejmu. W ten sposób Sejm węgierski stanie się fikcyą.

Wniosek Apponyego przyjęto jednogłośnie. Socyalista Mezöffy, odczytawszy formułę przysięgi królewskiej na konstytucyę, starał się wykazać, że obecne postępowanie korony nie zgadza się z tą formułą.

Prezydent Izby Justh prosił o upoważnienie złożenia królowi życzeń Sejmu w dniu Nowego Roku.

Po weryfikacyi protokołu Szell, Justh, Andrassy i bar. Kaas przystąpili do Stefana Tiszy i winszowali mu zajętego na tem posiedzeniu stanowiska.

Nowa ustawa wyborcza.

Budapeszt. Rządowy projekt nowej ustawy wyborczej przepisuje w § 1: Uprawnionym do głosowania jest **każdy obywatel węgierski, który ukończył 24 rok życia i który umie czytać i pisać.** § 3 określa, kto posiadać ma bierne prawo wyborcze. Według niego może być wybrany posłem każdy, kto posiada czynne prawo wyborcze, jeśli od 10 lat jest obywatelem węgierskim i włada językiem węgierskim. Według § 6 wybory mają być tajne i odbywać się za pomocą kartek. Dalsze paragrafy przepisują, że liczba mandatów pozostać ma niezmieniona, i że ci wyborcy, którzy już dotychczas posiadali prawo głosowania, otrzymają je nadal na przeciąg dwóch kadencyi, to jest lat dwanaście, chociażby nie umieli czytać i pisać.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 19 grudnia.

Wiedeń. Hr. Wojciech Dzieduszycki zwołał parlamentarną komisyę Koła polskiego na posiedzenie do Wiednia na 4 stycznia.

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń. Międzyministeryalne konferencye w sprawie upaństwowienia kolei północnej są ukończone. Zastępcy Towarzystwa kolei północnej otrzymali zaproszenie na czwartek 21 b. m. na godzinę 11 przed południem do ministerstwa kolejowego. Przez to rokowania wchodzą w fazę rozstrzygającą i jest nadzieja, że wkrótce będzie można doprowadzić do zadowalającego rezultatu.

Bierny opór.

Wiedeń. Bierny opór na kolei północnej daje się już dotkliwie odczuć. — W Lundenburgu, Przerowie i Ostrawie Morawskiej bierny opór trwa dalej. Stacye przepełnione wagonami. — Wszędzie spóźniają się pociągi.

Z Izby panów.

Wiedeń. Izba panów przyjęła bez dyskusyi prowizoryum budżetowe, ustawę w sprawie prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Włochami, dalej ustawę o kolejach lokalnych, o poparciu marynarki handlowej, a w końcu kilka mniejszych, niedawno przez Izbę posłów uchwalonych przedłożeń.

Rozruchy w Chinach.

Szangaj. Wczoraj przyszło do wykroczeń, podczas których zginęło 20 Chińczyków, a kilku europejczyków okaleczono. Jeden komisaryat policyi częściowo spalony, dwa inne lokale zniszczone.

Berlin. Z Nowego Jorku donoszą: Wskutek powstania w Szangaju wszystko znajduje się w zastoju. Angielscy marynarze wylądowali w Szangaju. Wysłano do Szangaju 2 amerykańskie krążowniki.

Waszyngton. Departament stanu dowiaduje się, że sytuacya w Szangaju jest poważną. 2 cudzoziemców zabitych, wielu rannych. Amerykańskie krążowniki znajdują się w drodze do Szangaju.

Generalny rezydent Korei.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Tokio: Prezydent tajnej rady markiz Ito został zamianowany generalnym rezydentem w Korei.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi: Margrabia Ito objął urząd generalnego rezydenta w Korei.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 19 grudnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 66. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 786·50. Akcye Anglobanku 318·50. Akcye Unionbanku 560·50. Akcye Länderbanku 436 —. Akcye Bankvereinu 558 —. Akcye Bodenkredit 1090 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 552 —. Akcye kolei państwowych 659 —. Akcye kolei południowej 116·50. Akcye kolei Elbetnal 44[illegible]. Akcye kolei północnej 5680 (5700). Akcye kolei czerniowieckiej 576·50. Akcye Alpiny 555·50. Akcye Rima Muran 515·25. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 248[illegible]. Akcye Fabryki broni 578 —. Akcye Tureckie tytoniowe 382 —. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 760 —. Obligacye węgierskie indemnizacy[illegible] 95·55. Renta majowa 99·50. Renta koronowa austryacka 99·50. Renta koronowa węgierska 95·15. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego —·—. 4% Listy Banku hipotecznego 98·87. 4½% Listy Banku hipotecznego 98·75. 5% Listy Banku hipotecznego 10[illegible]. 4% Listy Banku krajowego 112·50. 4½% Listy Banku krajowego 99·17. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 100·95. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 98·70. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·4[illegible]. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·75. Losy tureckie 144·[illegible]. Marki 117·80. Ruble 252·50.

Cukier spokojny 18·40—18·55. Spirytus niezmieniony 63·10—86·40. Nafta niezmieniona.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 19 grudnia (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 —	253 [illegible]
Marki niemieckie	117 30	117 [illegible]
Franki papierowe	95 25	95 7[illegible]
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 [illegible]
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 95	101
4% " " "	98 60	99 [illegible]
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101
4% " " " "	98 75	9[illegible]
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 25	
4% " " " " " " 41-letn.	99 25	—
4% " " " " " " 56-letn.	98 60	[illegible]
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 25	100 [illegible]
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 75	99 7[illegible]
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 —	98
4½% " miasta Lwowa	100 —	101
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	—
5½% " " " "	100 50	101
4% " kolejowe	98 —	99
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	92 —	98
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	558 —	559
" " Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	—
" " Lwów-Czerniowce-Jassy	580 —	583
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta pap.	99 50	100
" " srebrna	99 60	100
4% renta koronowa austryacka	99 60	100
4% " " węgierska	95 25	9[illegible]
4% renta austryacka w złocie	117 40	117
4% " węgierska w złocie	113 [illegible]	113

Na święta **WINA** PRAWDZIWE i NATURALNE od 40 ct. za litr i flaszkę, białe i czerwone, KONIAK, RUM, SLIWOWICA i HERBATA, poleca firma
Dr Nieć, Franicević i Pavicić, Kraków, Rynek główny 25 (Gmach Banku Galic.).
Na podarki gwiazdkowe gotowe kosze z winami po złr. 5, 7·50, 10 i 12·50.
(Zamówienia z prowincyi uskutecznia się natychmiastowo, cenniki gratis i franko). 4252 7 12

Odezwa do Młodzieży w Krakowie.
Wydał inżynier Zygmunt Zieliński.
Do nabycia w księgarniach.
Cena 10 hal. 4371 5 25

Zastępstwo w aptece
przyjmie **FARMACEUTA.** — Zgłoszenia pod **4480** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4480 1 2

WDOWA inteligentna, w średnim wieku, znająca się na kuchni i gospodarstwie poszukuje posady — N. N. dom p. Czerwińskich, ul. Salinarna L. 16, Podgórze. 4462 1 2

Na Gwiazdkę
25% taniej
Wina stołowe — Koniaki — Perfumerye
w Składzie Aptecznym Mag. farm.
Jadwigi Klemensiewiczowej
w Krakowie, Karmelicka 15.
3451 20 0

Kamienica 3 piętrowa nowa
przy ulicy Ogrodowej l. 3, oraz przyległy przez podworzec dom stary przy ul. Warszawskiej l. 7, **do sprzedania** zaraz z powodu niezdrowia właścicielki, bez pośredników. Warunki mogą być bardzo udogodnione. Istniejąca pożyczka bankowa ułatwia kupno przy nie wielkim stosunkowo kapitale. Dochód czysty wynosi około 8%. Bliższa wiadomość: **ulica Ogrodowa Nr 3, I p.** 4271 3 4



różnego koloru i najnowszych fasonów. Ceny tańsze niż dawniej.
Także czysto niklowe „Berndorf", poleca wyłączny skład fabryczny
Tom. Górecki w Krakowie.
Cenniki na żądanie. 3809 16 17

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że objęłam 4401 3 3
Pralnię
przy ul. Wiślnej Nr 4 w Krakowie
i przyjmuję wszelkiego rodzaju bieliznę do prania i prasowania, oraz firanki po najniższej cenie. Zamówienia tak z prowincyi jak i miasta wykonuję na żądanie w kilku godzinach. — Dla panów studentów i wojskowych ceny zniżone.
Z poważaniem **Zarząd pralni.**

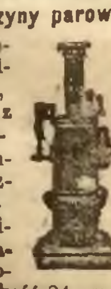
Zygmunt Lamensdorf
Fryzyer 4321 4 24
przy ul. Sławkowskiej, obok Grand Hotelu, poleca swój salon dla panów. Wyrób sztucznych włosów. Czesanie pań.

Kwiaty sztuczne.
J. Janiszewska i Jakubowska
Kraków, Poselska 15,
otrzymawszy modele paryskie z pierwszorzędnych firm, polecają w wielkim wyborze:
Piękne kwiaty do kapeluszy, balowe i girlandy ślubne. 4169 4 4
Ubieranie żardinier, koszów, wazonów.
Wykonanie artystyczne. Ceny niskie.

...ny podarek gwiazdkowy dla chłopców.
...a magica ... Tanie maszyny parowe



do ogrzewania spirytusem, stojące, z cylindrowym wentylem bezpieczeństwa, świstawką parową, o...



...a do nalewania wody, wysokość 24 cm., ...ite z lampą spirytusową, w pudełku za... K 1·50. Takasama maszyna większa, około 34 cm. szeroka, **K 2·80.**
...a magica czarno lakierowana z niklowym ...ywem i trzema optycznemi soczewkami, ...pą naftową, całkowita z 12 obrazami
20 cm. wysoka K 3·50,
takasama 24 „ „ K 5·—,
28 „ „ K 8·—,
34 „ „ K 12·—.
Do nabycia wprost przez
...ansa Konrada
...brykę zegarów Brüx, Nr 1443 (Czechy).
... ilustr. cenniki z przeszło 1000 odbitek ...ą się na żądanie za darmo opłacone.
4094 7 10

ZAJĘCIE
na pół dnia (przed południem) znajdzie **zaraz służący** z b. dobremi poleceniami, obznajomiony ze sprzątaniem mieszkania, froterowaniem i t. p. — Ogłoszenia do Administracyi „Nowej Reformy". 4428 2 0

„Na święta".
Cukiernia J. Sykutowskiego
ul. Karmelicka l. 16,
poleca wszelkie pieczywa w zakres cukiernictwa wchodzące. Przyjmuje się mak do tarcia za umiarkowaną cenę.
Wielki wybór strucli i tortów.
4431 2 0

Młocarnia
6 konna transportówka, **magiel kołowy, urządzenie mleczarni, kierat do sprzedania. Zarząd dóbr Łagiewniki** poczta Podgórze.
4432 2 2

Znana, niezrównanej dobroci
HERBATA ROSYJSKA
Sergiusza W. Perłowa z Moskwy.
Prawdziwa tylko ze znakiem ochron. „Dzwon", który się znajduje na każdej paczce.
Do nabycia tylko w składzie herbat firmy
AG. LISOWSKI, dawniej „Fortuna"
4043 Kraków, Sukiennice, L. 23. 10 0

RYBY! RYBY!
żywe co dzień świeżo łowione, wielkości
4455 2 2 podług życzenia:
karpie . . . . po złr. 1·— za 1 kg.
szczupaki . . . „ „ 1·35 za 1 kg.
liny . . . . . . „ „ 1·25 za 1 kg.
wysyła **J. Kwastel w Podwołoczyskach.**

Zdolny, energiczny **subjekt** z działu kolonialnego znajdzie stałe zajęcie jako
MAGAZYNIER
w większem przedsiębiorstwie fabrycznem. Zgłoszenia pod **„Praca"** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 4355 3 3



Balnodor Jahra
Aromatyczne tabletki do mycia i do kąpieli, nadają wodzie nader przyjemną i trwałą woń, odświeżają i wygładzają skórę
Cena K 1·60.
Wyrób i główny Skład
Apteka For. Gralewskiego
w Krakowie.
Wystrzegać się naśladownictw
4349 5 50

Zachęcony przez moich P. T. odbiorców, **zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność,** że sprowadziłem **wprost z Tyflisu** świeży transport
Dywanów
perskich i smyrneńskich
Pozwalam sobie przeto prosić o łaskawe zwiedzenie mego składu, co nie zobowiązuje wcale do kupna,
ul. Dietlowska l. 77.
4447 2 6 J. Blühbaum.

Gościec
Reumatyczne
bole
?
leczy tylko
Maść Zoltána.
Tej do nacierania tak wybornie służącej maści można dostać w każdej większej aptece we flaszce za 2 korony. 3803 7 19
Pocztą wysyła apteka Zoltána,
Budapeszt.

Cailler
Die feinste №1001 Schweizer-Chocolade
Próbki można otrzymać za darmo w przedniejszych handlach. 3244 26 26

Młoda kantorzystka
biegła w pisaniu na maszynie, która może bez błędów korespondować w języku polskim i niemieckim, **potrzebna zaraz do fabryki pap dachowych i asfaltu**
4442 **Emila Kuźnickiego,** Oświęcim, dworzec.

Pół kg. cukrów na drzewko
2 kor.
Cukry deserowe, Karmelki, Herbatniki, Pierniki
największy wybór
poleca fabryka wyrobów cukierniczych
Józefa Siermontowskiego
w Krakowie, ulica Bracka. 4450 2 8



3770 8 20

K. Zieliński
optyk i mechanik, Kraków, A-B 39.
poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.
Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.
Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 4149 7 0
Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin.
Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny
przez Tryest.
Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne
Towarzystwo żeglugi w Tryeście
„Austro Americana"
Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło
Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny
i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi.
Wszelkich wyjaśnień udzielają oraz **sprzedaż kart** załatwiają:
GENERALNA AGENCYA GOLDLUST i SP.
w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7,
oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej. 4104 6 50

Korzystną posadę
ofiaruje rozwinięte austr. Towarzystwo ubezpieczeń inteligentnym i poważnym osobom, posiadającym zdolności do pozyskania ubezpieczeń i organizacyi dla zachodniej Galicyi. 4452 2 3
Przyznaje się płacę, dyety do podróży i osobną tantyemę, a przy odpowiedniej kwalifikacyi stałe ustanowienie.
Szczegółowe oferty z określeniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia, uprasza się adresować **„Korzystna posada"** poste restante **Lwów.**

Potrzebny zaraz pisarz-pomocnik gospodarczy, człowiek młody, pożądany wysłużony wojskowo, z praktyką gospodarczą i dobremi świadectwami, które w odpisach nadsyłać należy **do Dyrekcyi dóbr Niedźwiednia poczta Turynka.** Wikt cały i rocznie 300 koron. Nie uwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. 4439 2 2

Zastawione brylanty, złoto, srebro i t. p., wykupuje bezpł. z własnych pieniędzy celem **kupna** po najwyższych cenach. **M. BRENNER,** jubiler, **ul. Szpitalna 9,** I piętro. 4085 13 24

„ARS"
SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dni powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.
Ulica Bracka 5. Na parterze.
3122 38 0

Pokój do wynajęcia
z osobnem wejściem z całem utrzymaniem. Wiadomość: Szczepańska ll, II p, l. m. 9.
4475 1 3

Magazyn i Pracownia **robót ręcznych** pod firmą **Sabina Knöbel,** Kraków, Grodzka 35, I piętro — poleca na sezon obecny wielki wybór robót wykończonych i rozpoczętych, jakoteż przybory do haftu po cenach niskich i stałych. 4240 8 9

Dwie ładne realności
przedmiejskie, oraz dwie parcele **do sprzedania.** Zgłoszenia pod **4390** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4390 3 8

Miód pszczelny
prawdziwą czystą patokę, świeży, tegoroczny, posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. blaszankach wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 5 K 80 h. za 5 kg. blaszankę.
P. STELMACH, Sosnów, p. Siemikowce.
4403 5 10

2 korony pół kilo cukrów
poleca
ADAM PIASECKI
Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 3851 10 0

Adwokat Dr Wilhelm Hochfeld
w Rzeszowie
poszukuje rutynowanego **koncypienta.** Posada natychmiast do objęcia. 4441 2 3

KLAWIKORD
konstrukcyi starych fortepianów, **tanio do sprzedania** przy ulicy Czarnowiejskiej L. 1, I p., na lewo. Oglądać można co dzień przed południem. 4393 3 3

Fortepiany i pianina nowe i przegrane najtaniej sprzedaje 4327 5 6
ZYGMUNT RABA
ulica św. Jana l. 13.
Przyjmuje strojenia i reperacye.

2 nagrody po 5000
otrzyma stanowczo ten, kto dobrze odgadnie rodzaj tych nagród i jeszcze przed wilią Bożego Narodzenia nadeśle 2 K, jako półroczną prenumeratę pod adresem: Redakcya „Giełdy", Lwów. — Kto najlepsze odgadnienie napisze na przekazie, otrzyma nadto **bezpłatny** kwit abonamentowy na resztę roku 1906 i zostanie wydrukowany w najbliższym Nrze nowej gazetki „Giełda". 4420 2 2

Kawaler
przemysłowiec, prowadzący samoistnie większy interes, pragnie na tej drodze z powodu braku czasu i znajomości, poznać pannę uczciwą do lat 25ciu, w celach matrymonialnych.
Wymaga przy dobroci serca i łagodności charakteru także znajomości handlowej oraz władania chociaż trochę językiem niemieckim.
Posag niekoniecznie wymagany.
Ponieważ sprawę traktuję na seryo, upraszam o nadesłanie listów wraz z fotografią pod **„Handlowiec 5"** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego.
Dyskrecyę zapewnia pod słowem honoru uczciwego człowieka. 4400 3 3

PNI BUKOWYCH
rocznie kilka tysięcy metrów sześciennych poszukuje się na lat 20. Pożądana woda do 20 konnej turbiny. Dobre warunki odstawy do wywozu. **Fabryka beczek Uslar w Hannowerze.** 4436 2 2

Pożyczki
załatwia za kondyktem i bez kondyktu, dla P. T. urzędników, oficerów wogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya „Beamten Vereinu" we Lwowie, ul. Kopernika 7.** 4195 7 10

Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Bäckerstrasse 3. **Budapest,** V., Váczi-körut 56. Telefon 16881. — Prospekty franco. 3956 9 36

Na myszy polne!
Trucizny na myszy polne:
Gałki fosforowe,
Owies strychninowy, obłuskany,
Pszenica strychninowa,
Koskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt,
wyrabia
Lwowska fabryka chemiczna
„TLEN".
Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej. 3588 27 0

NAUCZYCIELKA
mająca rekomendacye stara się o lekcye i pomieszczenie. Zna języki obce i muzykę. Adres do sekretarki Kursów im. Baranieckiego, Karmelicka 36 w Krakowie. 4358 3 3

Młodszy koncypient adwokacki z praktyką sądową poszukuje posady. Zgłoszenia: **Doktor,** Biuro Olszewskiego, Lwów. 4387 4 4

Fortepianista
stroi i reperuje fortepiany i pianina sumiennie i tanio. **Karmelicka 17.** Stróż wskaże. 4429 2 2

Pisarz prowentowy
w średnim wieku, poszukuje miejsca. **Kwiatkowski, Krowodrza 85** (pod Krakowem). 4395 3 0

Wynajem pojazdów
(zakład dorożek) — pod firmą
M. PŁATEK
w Krakowie, przy ul. Długiej L. 40.
Wynajmuje pojazdy jedno i dwukonne **na śluby,** wycieczki i t. p., po cenach konkurencyjnych najniższych. 4336 5 6

Skromne umeblowanie
z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Ulica Szlak L. 55, I p. 4434 2 2

Skład herbaty karawanowej
RODUS
EMILII BARTL
przy ulicy Batorego l. 18, parter,
poleca tę znaną z dobroci herbatę, przewyższającą inne, po bardzo niskich cenach od **50 h.** — Sprzedaż częściowa także u pp.: **A. Skórczewski i Polakiewicz,** ul. Floryańska 13. 3458 8 15
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Ostatnie nowości
Ludwika Stasiaka:
Obrona sztandaru, mieszczańska powieść historyczna.
Gadzina, powieść pruska.
Pieniądz, powieść.
Trzecie Humoreski. 3614 13 0
We wszystkich księgarniach.

Meble i inne sprzęty **do sprzedania.** Sienna 5. Co dzień od 2—4 po południu. 4412 2 3

Do wynajęcia
od 1 lutego 1906
Trzecie piętro
w domu przy ul. św. Anny l. 3.
Wiadomość w tymże domu na drugiem piętrze. 4132 9 0

PANNA
rozporządzająca majątkiem 20.000 koron, wyjdzie za pana mającego odpowiednie stanowisko, jednakże nie starszego jak lat 36. Zgłoszenie z podaniem adresu w celu obopólnych wyjaśnień, przyjmuje opiekun do dnia 31-go grudnia b. r. pod adresem: „Opiekun A. B. 840", **poste restante, Kraków.** 4352 3 3

Miód pszczelny lipcowy, tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już z opłatą poczty za 6 koron.
Miód pitny w szklanych gąsiorkach po 5 kg. również z opłatą poczty za 6 koron. Zarząd Dóbr ziemskich Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce.
4286 10 30

ZASTĘPSTWO
Igo Ogólnego Związku Urzędników monarchii austr.-węg.
„BEAMTEN-VEREIN"
Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń i kredytu.
Przeprowadza **ubezpieczenia życiowe** podług wszelkich kombinacyj.
Wyrabia **pożyczki najkorzystniejsze** dla P. T. oficerów, urzędników państwowych, krajowych i prywatnych za i bez kondyktu; dla P. T. adwokatów, lekarzy, kupców, przemysłowców i t. d. jak niemniej zajmuje się przeprowadzeniem **konwersyi dóbr**
Bez zaliczek!
Zgłoszenia pisemne lub ustne między godziną 3 a 5 po południu. 3962 15 0
Kraków, Dietlowska 81.

5 kor. i więcej dziennego zarobku.



Towarzystwo robotników do wyrobów trykotowych na maszynach.
Poszukuje się osób obojga płci do robienia pończoch na naszej maszynie. Zwykła i szybka robota przez cały rok w domu. Wiadomości wstępne nie potrzebne. Oddalenie nie stanowi przeszkody, a robotę my sprzedajemy. 3759 22 0
Towarzystwo robotników do wyrobów trykotowych na maszynach.
Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Plac św. Piotra 7, I—282. Tryest, via Campanile 13 —282.

...0.000 sztuk Dywanów Perskich, Kilimów i Portyer
do obejrzenia w firmie **Dr Nieć i Ska, Kraków, Rynek gł. 25.**

Bywa

w chorobach płucnych, nieżytach, silnym kaszlu, zołzach, influenzie

przez licznych profesorów i lekarzy co dzień zapisywana.

Sirolina „Roche“

podnieca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usuwa kaszel, wydzieliny, sprawia, że poty nocne znikają.

Ponieważ są liche naśladownictwa, przeto prosimy żądać zawsze w oryginalnem opakowaniu „Roche“.

Dostać można na zarządzenie lekarza w aptekach po 4 K za flaszkę.

F. Hoffmann-La Roche & Co.
Bazylea (Szwajcarya). 4186 3 40

PANNA

[p]isząca bardzo biegle na maszynie, tak w języku polskim jak i niemieckim, obznajomiona z manipulacyą biurową, pragnie zmienić dotychczasową posadę. „A. S. 15“ poste restante **Kraków** za okaz. kwitu inseratów. 4469 1 2

WILLA

[p]iętrowa, z piecami, meblami, wodociągiem i ogrodem, do sprzedania zaraz [w] Wiśle, przez Ustroń, Śląsk austr. [B]liższe szczegóły tamże, **Helena Kiełczewska.** 44'5 1 18

M.

Niedostojny, kto się zasłania krętaczami. Stąd finita la comedia. „Garbarska“ 7. 4468

BIURO NAUCZYCIELSKIE
[S]tefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling
Kraków, ul. św. Jana Nr 2, róg Rynku gł.,
[m]a zaraz do umieszczenia: Nauczycielkę Polkę [z] ukoń. gimnazyum w Królestwie i seminarium we Lwowie, oraz z patentem mistrzyni [Ja]błowskiej. Francuzkę (Institutrice) z dyplomami, z doskonałym językiem angielskim i [do]brą muzyką. Angielkę nauczycielkę z dyplomem londyńskim, z doskonałym językiem francuskim i muzyką. Nauczycieli Polaków, Francuzów i Niemców. Kilka młodych Bon Francuzek [G]ouvernantes). 8 Francuzki z kosztami podróży, oraz 2 Francuzki (Paryżanki) na demie-place i lekcye. 4470 1 8

PIERWSZA KRAKOWSKA
[P]ALARNIA KAWY



Ważne dla PP. Gospodyń!

Za darmo, jako premię otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12½ klgr. moich wybornych mieszanin palonej kawy patentowaną ozdobną, hermetyczną, hygieniczną samomierzącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy zwaną: „CONSERVATOR“

M. JAWORNICKI
Kraków, Rynek gł. 44.
8392 24 0

Miody.

[Mi]ód patoka, pszczelny, blaszanka 5 kg. K 5·80
[Miód] p[itny] picia stołowy, 4 litr. gąsiorek K 5·50
[Miód] p[itny] picia à la malaga, 4 litr. gąsiorek K 6·60
[W]ysyła cały rok za zaliczką wszystko opłatnie
[4]176 16 16 Eksport miodu Denysów.

ZAPROSZENIE.

Celem omówienia dalszej akcyi **Towarzystwa pomocy kredytowej [b]ędącego w likwidacyi** zapraszam [w]szystkich P. T. Wierzycieli, aby we [ś]rodę, **dnia 20 grudnia b. r.** o [g]odzinie 6 wieczorem do biura podpisanego likwidatora, przy ulicy Jabłonowskich L. 18, na parterze ze swemi [ż]ądaniami się zgłosili.

Kraków, dnia 18 grudnia 1905.

Fr. I. Czoponowski
4471 likwidator.

„Willa“

[p]ięknie i mocno zbudowana w najzdrowszej dzielnicy miasta Jasła jest z powodu wyjazdu właściciela **zaraz do [s]przedania.** Wiadomość: **Marya Kozłowska, Jasło.** 4370 4 4

Słomę, siano i owies

kupuje

CYRK Sarrasani.

Najniższe oferty przesyłać do dyrektora **H. Sarrasaniego.** 4479

Droguerya
Jana MICHNIKA
w Bochni 4474 1 8
poszukuje od 1go lutego 1906 roku

współpracownika.

Zgłoszenia z odpisem świadectw przyjmuje się do końca grudnia 1905.

Księgarnia D. E. Friedleina

w Krakowie

Rynek główny L. 17 — Telefon Nr 452

wydała

w 110-tą rocznicę swego istnienia

Lucyan Rydel: Betleem Polskie

wspaniała edycya na prawdziwym welinie ilustracyjnym, w wielkim formacie, z 19 kolorowemi ilustracyami Włodz. Tetmajera. Tekst zdobią liczne rysunki etc. tegoż artysty-malarza jakoteż nuty koled i pieśni narodowych oraz śpiewów z jasełek krakowskich.

Cena egzemplarza oprawnego w pergamin Koron 20·—

Lucyan Rydel: Pan Twardowski

poemat w 18 pieśniach, z kolorowemi rycinami i ozdobami w tekście S. A. Procajłowicza. Książka ta jest najlepszym podarkiem dla młodzieży wszelkiego wieku nie pozbawiona jednak wartości literackiej i dla czytającej publiczności.

Cena egzemplarza w prawdziwie artystycznej oprawie Koron 4·—

Mieczysława Śleczkowska: Z Orląt Orły

Powiastki i obrazy historyczne dla młodzieży.

Książkę tę zdobi 6 ilustracyj znanego artysty-malarza St. Fabijańskiego.—

Cena egzemplarza w eleganckiej kartonowej oprawie Konon 3·20.

Oprócz tego otrzymała księgarnia na skład główny i poleca:

Piotr Parylak: Z górnych chwil życia

Poezya. — Cena Koron 3·—

Wspomniane książki są do nabycia we wszystkich księgarniach [lub wprost] w księgarni nakładowej, która zaopatrzona jest w bogaty wybór książek na podarki dla młodzieży oraz dzieł dla osób starszych.— Księgarnia wysyła na żądanie ilustrowany prospekt gwiazdkowy; wysyłkę zamówień z prowincyi załatwia odwrotnie. 4163 2 0

Na święta!

Wódki Łańcuckie

wyrobu rafineryi spirytusu i c. k. uprzyw. kraj. fabryki rosolisów, likierów, rumów i t. d. 4440 1 2

Eksc. Romana hr. Potockiego w Łańcucie

polecają wszystkie pierwszorzędne handle.

Cenniki gratis, opłatnie!

Już nadeszły najnowsze mod. 1906

Maszyny do pisania „Adler“

opatrzone nadzwyczajnemi ulepszeniami, które robią system ten **najszybciej piszącym najtrwalszym i najlepszym** ze wszystkich.

MIMEOGRAFY (najlepsze aparaty do powielania pism). Registratory i inne przybory biurowe. 4291 4 6

J. F. FISCHER, Linia A-B.

Najpiękniejszym podarkiem jest serya

Quo Vadis

20 pocztówek kolorowych wedle oryg. Stachiewicza za nadesłaniem 6 K 45 h wysyła franko polecone

J. F. Fischer, Linia A-B, Kraków.

Na łąki

jest

Mączka żużlowa Thomasa

3381 15 21

uznaną najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym. Użyć jej jeszcze można teraz **na oziminy** jako nawóz pogłówny, a również **dla siewu wiosennego** może być rozsianą obecnie na surowe skiby.

Pouczające broszurki i cenniki wysyła gratis i franko:

Generalny reprezentant
Fabryki fosfatów Thomasa
Józef Karrach, Lwów, Jagiellońska 22.
!! Baczność na znak „gwiazda“ !!

M. JAWORNICKI

Kraków, Rynek Nr 44 — poleca

Wina węgierskie hegyalajskie stołowe za butelkę po K 1·—, 1·30, 1·50, 2·—, 3·— i wyżej.

Wina Bordeaux białe i czerwone, stołowe za butelkę po K 2·20, 2·50, 3·—, 3·60, 4·— i wyżej.

Cognac oryginalny francuski po K 5·—, 7·— i 9·— za butelkę.

Starki i Śliwowice wyborne i gładkie za butelkę po K 2·—, 2·50, 3·—, 4·—, 6·— i 8·—. 4417 4 0

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 3902 12 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Skład piwa żywieckiego

z Arcyksiążęcego browaru

sprzedaje piwa znane ze swej dobroci z dostawą na żądanie do domu

PIWO CESARSKIE
PIWO MARCOWE

PORTER niemający w całym kraju konkurencyi, przez powagi lekarskie zalecany

ALE znakomite jest angielskie, słodkie i bardzo wzmacniające — w cenie jak porter.

Główny Skład w Krakowie LUDWIK LAZAR
ulica św. Anny L. 3, Telefon 423. 4272 4 6

Powyższy skład posiada do obciągania piwa specyalne hale, chłodownie i lodownie w Łobzowie pod Krakowem.

Obok składu urządzone są pokoje do śniadań z piwem żywieckiem na szklanki.

Wino szampańskie

TISANE St. MARCEAUX

uznane w całej Francyi, jako najlepszy lekki szampan, powszechnie podawane na przyjęciach dworów panujących.

Skład Główny: **Grand-Hotel Kraków.**

Butelka 8 koron. 4369 2 10

Edward Urban

Dom bankowy, Berno (Morawskie), Wielki Plac 23—25 (w domu własnym), poleca się do załatwiania

wszelkich transakcyj bankowych

pod przystępnemi warunkami. — Szczególnie korzystne warunki stawiam dla

kupna i sprzedaży papierów wartościowych

na podstawie urzędowego dziennego kursu: propozycye w sprawie umieszczenia kapitałów daję chętnie bezpłatnie.

Pożyczki na losy i papiery wartościowe

daję pod bardzo przystępnemi warunkami. Spłata może nastąpić stosownie do umowy naraz lub też w dogodnych ratach miesięcznych. — Ze szczególną starannością załatwiam

sprawy losów.

Kupuję i sprzedaję wszelkie losy za gotówkę podług dziennego kursu i sprzedaję też wszelkie losy oddzielnie w dowolnie zestawionych grupach bardzo tanio **na miesięczne spłaty.**

Oferty i prospekty wysyłam chętnie za darmo. 4395 2 7

Rzetelnych stałych pośredników potrzebuję wszędzie. — Ceny niskie. — Dobra prowizya.

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza l. 4** (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 331. — Filia **ul. Kopernika l. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne **katakumby**, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a temsamem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 3452 20 0

MŁODY CZŁOWIEK

z ukończoną szkołą handlową, z 8-letnią praktyką w pierwszorzędnych instytucyach, poszukuje posady. Zgłoszenia: **W. Zubrzycki, Kraków, Szewska 5.** 4456 1 3

Realność tuż pod Krakowem

składająca się z willi o 5 pokojach i budynków gospodarskich oraz 5 morg. gruntu wraz z inwentarzem i zbiorami **do sprzedania** lub **wydzierżawienia.** Adres wskaże portyer, ul. Pijarska 1. 4328 5 5

Osoba

kształcąca się w malarstwie poszukuje lekcyi w tym zakresie. Może też przyjąć posadę lektorki, do towarzystwa, lub też inną odpowiednią. Zgłoszenia: **Marya Dunin, Kraków, Szewska 18, II.** 4464 1 3

Spólnik (izrael.) poszukiwany.

Przystąpię do rentownego przedsiębiorstwa jako spólnik z kwotą 5000 kor. Zgłoszenia pod **„Spólnik 5000“** poste restante **Kraków.** 4487

Koncesyonowany Zakład
Sprzedaży i Kupna
H. TELESZNICKIEJ
w Krakowie, ulica Szewska L. 10, I piętro (dom Wgo Okonia). 4455 1 2

Poleca: Garnitur mah. kryty pluszem, Porcelanę saską, Garnitury sobolowe, Kautorek i Czaprak z VIII wieku, Dywany perskie 1:7½ m.², kompletne urządzenia Salonów, Sypialń i Jadalń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy, Biżuteryę, Porcelanę, Lampy, Kandelabry i różne sprzęty pojedyncze. Garderobę męską i damską.

Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

„Odznaczona medalami“
parowa dystylarnia wódek zdrowotnych
pod firmą

Edward Urban

w Krakowie, ul. Wiślna L. 1,

poleca przy nadchodzących Świętach:

najprzedniejsze: likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach.

Posiada na składzie oryginalne stare Koniaki Dubois Lizzée i Menkowa, Rumy i Araki angielskie, Śliwowicę i t. d. 4057 3 5

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Na post! Na post!

RYBY

Wielki wybór wszelkich marynat, ryb w galaretkach, wędzonych i świeżych, owoców suszonych, powideł, miodu, wina i wszelkich delikatesów i artykułów spożywczych nadzwyczaj tanio, nadeszły już do handlu 4281 5 5

Leona Sykutowskiego

Kraków, ul. Szewska L. 21.

Zlecenia na prowincyę wykonuje odwrotnie.

WĘGIEL

z krajowej kopalni Bory

Węgiel z kopalni Bory zawiera wedle analizy c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie **5014** kaloryi, węgiel z kopalni **Bory** odpowiada zatem jakości pierwszorzędnego węgla Mysłowickiego. Węgiel z kopalni **Bory** po cenach **najtańszych z dowozem i zniesieniem do piwnicy**, oraz najlepsze gatunki węgli górnośląskich **dla gorzelń i celów przemysłowych**, które **wprost z kopalń** wysyłane zostają, poleca 3304 34 0

Adolf Blumenfeld
Składy węgla, Kraków, Pawia 12, telefon 59.

Co ja swoim lubym podaruję na gwiazdkę?



Najpraktyczniejszą rzeczą jest maszyna „Singera“ do szycia, która niezbędną jest w każdym domu, a można ją wraz z przykrywką nabyć za bezcen, bo tylko za **29 złr.** z gwarancyą 5-letnią.

W każdym innym składzie kosztuje o 30% więcej, niż u mnie. Przyjmuje maszynę napowrót, gdyby nie funkcyonowała jak najlepiej. Wysyłka tylko za zaliczką. 4190 8 0

ARNOLD FALLEK w Krakowie
ulica Grodzka L. 35.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.